

30 LAT CZUWAJ



Jedynka numeru 1

Na 30-lecie „Czuwaj”

hm. Dariusz Supeł

Od redakcji

redakcja „Czuwaj”

Czuwajowi autorzy

– dziękujemy!

30 lat i co dalej?

hm. Lucyna Czechowska

hm. Jacek Smura

hm. Andrzej Borodzick

hm. Anita Regucka-Fleming

hm. Ewa Lachiewicz-Walińska

hm. Paweł Chmielewski

hm. Stanisław Dąbrowski

hm. Ryszard Polaszewski

hm. Rafał Klepacz

Zubek

22

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

M.in. o 76. rocznicy Powstania Warszawskiego

25

KORONAWIRUS | GROMADA

Zakurzony totem

hm. Michał Działowski

...czyli drużynowy w czasie pandemii

28

KSZTAŁCENIE | KURS

Kursowe wyzwanie w czasie pandemii

hm. Piotr Pietrzak

To najlepsza okazja, aby pokazać w praktyce, jak działać z drużynami w trakcie pandemii

30

KSZTAŁCENIE | WAŻNE!

Jak kształcić? Powiedz mi...

hm. Małgorzata Sochacka

Nie możemy pozwolić na obniżenie jakości kształcenia w Związku, a aktualna sytuacja nie może stać się usprawiedliwieniem do pójścia na kształceniową łatwiznę!

33

FELIETON | NOWE PÓŁ WIEKU

Sztuka kochania

hm. Adam Czetwertyński

Pewien druh przed obozem zdobył najbardziej pożądaną w Polsce tego lata książkę – „Sztukę kochania” Michaliny Wistockiej...

DWUTYGODNIK Czuwaj INSTRUKTORÓW ZHP

Nr
1-90

Rok 1

80 lat temu, na lipcowym Zlocie Grunwaldzkim w Krakowie, „Czuwaj” było naszem złotowym; stamtąd przeniosła je do polskiego skautingu Olga Drahonowska. A potem zrosło się trwałe z harcerstwem; stało się pozdrowieniem, mamy je na Krzyżu, posłużyło jako tytuł wielu śpiewników, jednodniówek, biuletynów, a przede wszystkim kilkudziesięciu czasopism, wydawanych w różnym czasie, w Polsce i poza jej granicami. Po raz pierwszy tytuł „Czuwaj” nosił organ III Krakowskiej Drużyny Skautowej z lat 1910 — 1913, a nasze pismo wzięło go wprost z biuletynu Głównej Kwatery ZHP dla instruktorów, wydawanego w miejsce „Motywów” od stycznia tego roku.

Hasło jest ciągle aktualne, bo Ojczyzna w potrzebie! Bo liczy na każdego z nas, że nie czekając na działalność całej organizacji i czyjekolwiek odgórne dyrektywy, będziemy czuwali nad tym, aby dobrze Jej służyć. Naszego „Czuwaj” a także „Służ” oczekuje zniszczona polska przyroda, zdewastowane obyczaje, różne potrzeby społeczne, którym możemy sprostać. Czuwaj — to także wezwanie harcerza do samego siebie, by się poddać pokusom łatwego życia „na pełnym luzie”, by nie ustawać w kształtowaniu samego siebie, szukać sensu życia wokół Prawa Harcerskiego.

Nasze pismo wypełnia lukę po „Motywach”, rodzi się pod skrzydłami „Harcerstwa” — ale będzie się starało mieć własne oblicze.

Na początek chcemy stać się płaszczyzną dyskusji przed Zjazdem ZHP, ale przeciw żadne ważne sprawy harcerstwa nie zamykają się perspektywą jednego zjazdu, choćby najbardziej przełomowego; trzeba o nich mówić przed, w trakcie, po — a także zupełnie bez związku ze Zjazdem; w szybko zmieniającym się życiu ciągle na nowo musimy harcerską ideę przymierzać do potrzeb Polski i Jej przyszłości, do potrzeb, oczekiwań i aspiracji młodzieży.

„Czuwaj” zaadresowane jest do całego ZHP, we wszystkich jego nurtach, do wszystkich, którzy w harcerstwie upatrują szansy na przemianę Polski.

„Czuwaj” ma nam wszystkim pomóc we wzajemnym inspirowaniu się do służby Polsce Jej przyszłości, by harcerstwo było młodzieży bliskie i potrzebne, byśmy się w trudnych dla kraju czasach nie pogubili.

Ale, przy tym wszystkim, niechże to „Czuwaj” stanie się nasze własne. Piszmy do niego, wymieniamy doświadczenia i refleksje. Będziemy się starali informować o tym, co się dzieje w harcerstwie i wokół harcerstwa, a także tak redagować pismo, żeby było ciekawe, a nie tylko pożyteczne, mimo że startujemy dziś bardzo skromnie. Pomóżcie nam w tych zamiarach!

Czuwaj!

W imieniu redakcji
Olgiard Fietkiewicz

W obliczu perturbacji dziejowych można zachowywać się na wzór wskazówki barometru, zmieniającej położenie w miarę zmiany ciśnienia, a można też zachowywać się na wzór igły magnesowej, wskazującej stały kierunek niezależnie od okoliczności. Niewątpliwie wierność sobie, wolność czy też prawda, do której się dąży, wymagają zachowań na wzór igły magnesowej.

Tadeusz Kotarbiński

Dziś...

● Rodzice i wielu instruktorów nie mają zaufania do ZHP, bo oficjalnie organizacja jest bez oblicza, a praktycznie biorąc stara się je ukryć...

Kryzys tożsamości ZHP, str. 5

● Ostatni numer „Motywów” ukazał się w grudniu 1989, pierwszy „Czuwaj” nosi datę 2 września. Co ważnego w ZHP wydarzyło się przez te osiem miesięcy?

Od stycznia do wczoraj, str. 3

● Trudno dziś wśród wyznawców różnych koncepcji i idei rozróżnić tych, co głoszą je na serio, w dobrej wierze, do tych, dla których są to narzędzia walki politycznej w imię kolejnej jedynie słusznej idei, lub po prostu o władzę.

Potrzebny także drużynowym, str. 13

A ponadto:

bieżące informacje z życia ZHP, przegląd organizacji harcerskich poza ZHP, wybór dokumentów (ciekawo), nowe pozycje książkowe i prasowe oraz — pierwszy odcinek z cyklu „Sami o sobie” — czyli wizytówki chorągwi.

...i za dwa tygodnie

*Jakie harcerstwo? Cel i charakter
Rozmowa z Edwardem Osóbką-
Morawskim, pierwszym powojennym
premierem i protektorem harcerstwa
Lato minęło — co się udało?
Podchody metodyczne.*

Foto:
Cezary
WIKLIK



30 lat temu, z datą **2 września 1990 r.** ukazał się pierwszy numer „Czuwaj” – wówczas dwutygodnika, a potem miesięcznika instruktorów ZHP.

Z tej okazji większą część tego numeru poświęcamy sprawom naszej gazety, koncentrując się jednak nie na jej historii (najobszerniej czyni to w tekście obok Przewodniczący ZHP), a przede wszystkim **na przyszłości**, próbując – wspólnie z wybranymi czuwajowymi autorami, ważnymi w minionych trzech dekadach – odpowiedzieć na kluczowe obecnie pytanie: **CO DALEJ – CZY I JAKA GAZETA JEST NAM DZIŚ POTRZEBNA?...**



Moja przygoda z „Czuwaj” zaczęła się dawno temu. Najpierw przez pierwsze ponad dziesięć lat byłem czytelnikiem naszego miesięcznika. Potem miałem okazję obserwować go ze znacznie bliższej perspektywy. Zapamiętałem konkurs na redaktora naczelnego w 2002 r., który wygrał hm. Grzegorz Cątek i kilkuletnie uczestnictwo w kolegium redakcji. Zażarte dyskusje o profilu gazety, o tym, kto ma być odbiorcą publikowanych w niej tekstów i skąd pozyskiwać nowych autorów. Miało się uczucie, że uczestniczy się w czymś ważnym, czymś, co kreuje lub ma szansę kreować przynajmniej niektóre poglądy instruktorów, co dociera z ważną i bieżącą informacją do tych, którzy są raczej daleko od harcerskiej „centrali” a mimo to chcieliby wiedzieć o Związku więcej niż to, co dzieje się w ich własnym środowisku – i nawet gotowi są za to zapłacić (zmieniał się wtedy dotychczasowy system finansowania „Czuwaj” – z dotacji na prenumeratę).

Tak, miesięcznik z miesiąca na miesiąc udowadniał, że nadal był potrzebny, nawet jeśli liczba prenumeratorów nie była formalnie duża. Formalnie, bo przecież w hufcu jeden numer czytało zazwyczaj kilku instruktorów. Czy zadowalał wszystkich? Pewnie nie, nawet na pewno nie, ale to po prostu było niemożliwe. Miał informować, pobudzać do myślenia, inspirować i wspierać w rozwoju instruktorskim. I to robił. Wydawany w trudnych warunkach, przy ciągłych brakach finansowych (wiem, odpowiadałem wtedy jako dyrektor Harcerskiego Biura Wydawniczego „Horyzonty” za jego druk), czasem braku chętnych do pisania, a czasami braku zainteresowania władz harcerskich jego wydawaniem. A często mimo to.

NA 30-LECIE „CZUWAJ”

Jednego na pewno nie można miesięcznikowi „Czuwaj” w całej trzydziestoletniej historii odmówić – szczęścia do zapalonych i poświęcających się mu bezgranicznie redaktorów naczelnych – hm. Olgierda Fietkiewicza, hm. Aliny Leciejewskiej-Nosal, hm. Adama Czetwertyńskiego a potem hm. Grzegorza Całka, wieloletniej zastępczyni dwóch ostatnich hm. Haliny Jankowskiej „Misi” i wielu niezawodnych współpracowników. Nie jestem w stanie wymienić tych wszystkich, których teksty ukazywały się prawie w każdym numerze. Ale podkreślę, że bez Was nie byłoby tej gazety już dawno. Bo to, nie waham się tego powiedzieć, w dużej mierze Wasza gazeta i to Wy kreowaliście poglądy tak wielu instruktorów.

W imieniu Związku Harcerstwa Polskiego dziękuję Wam za ten wysiłek i – jestem przekonany – również przyjemność i satysfakcję, że tworzycie coś niezwykłego. To duża odpowiedzialność i dobrze, że mieliście odwagę i siłę wziąć ją na siebie.

Pozwoliłem sobie na chwilę refleksji, bo jestem przywiązany do takiej wizji miesięcznika, do którego napisałem kilka tekstów. To także kawałek mojej historii.

Gdy myślę o „Czuwaj” po tych trzydziestu latach, rodzą mi się oczywiście także różne pytania. Czy w dobie Internetu (do niego też niedawno „Czuwaj” trafił w całości) potrzebne jest jeszcze instruktorskie pismo? Czy jest w stanie, będąc miesięcznikiem, być „na bieżąco” i przekazywać treści, których nie można znaleźć gdzie indziej zdecydowanie szybciej? Czy ma szansę pobudzać do dyskusji, skoro Internet działa wręcz natychmiast i tu gazeta wydawana w tradycyjny sposób nie ma szans mu dorównać?

Wydawanie w Internecie, bez druku oczywiście przyspiesza publikację i daje możliwość dużo

szybszej reakcji na dziejącą się tu i teraz harcerską rzeczywistość, ale czy takie właśnie winno być dzisiaj nasze instruktorskie pismo? To, żeby reagować natychmiast, kusi, ale też stwarza niebezpieczeństwo, że o jego profilu decydować będą ci, co szybko i sprawniej posługują się piórem, są zaprawieni w internetowych dyskusjach i że, co może być tego konsekwencją, nie będą to pogłębione analizy okraszane rzeczowymi informacjami, ale osobiste opinie i przekonania. Łatwo wtedy w sytuacjach trudnych czy budzących emocje o przechylenie w jedną stronę. A może jednak nadal najcenniejsze są poważne rozmowy o ważnych sprawach organizacji, gdzie istotą jest obiektywna informacja ze wszystkimi za i przeciw czy też pokazywanie tych harcerskich środowiskowych inicjatyw, które mogą inspirować innych do szukania ciekawych rozwiązań przydatnych w ich środowisku? Może więcej tego, co dzieje się w światowym skautingu, którego przecież jesteśmy bardzo aktywnym członkiem, może więcej o sprawach młodych ludzi, z którymi przecież wspólnie szukamy tej właściwej drogi w dorosłe życie?

A może... Pewnie można postawić takich pytań czy dylematów do rozwiązania więcej, ale może właśnie ta okrągła rocznica naszego miesięcznika jest dobrą okazją do rozmowy o tym, jaką gazetą ma być dzisiaj „Czuwaj”.

Jedno jest pewne. Te 30 lat pokazało, że instruktorskie pismo jest potrzebne i powinno być wydawane nadal. To nasze dobro i warto, abyśmy wszyscy, mam na myśli wszystkich instruktorów, zechcieli do jego dalszego tworzenia dołożyć także swoją cegiełkę. Na kolejne trzydzieści lat.

HM. DARIUSZ SUPEŁ
PRZEWODNICZĄCY ZHP



2 września 1990 r. do rąk instruktorów i instruktorów ZHP trafił pierwszy egzemplarz czasopisma „Czuwaj”. Trudno uwierzyć, że od tej pory minęło 30 lat – a jednak. Przez ten czas nasza gazeta się zmieniała: z dwutygodnika na miesięcznik, z czarno-białego na kolorowy. Zmieniał się format... Zmieniali redaktorzy naczelni (choć wcale nie tak często). Jedno się nie zmieniało – przez 30 lat towarzyszyliśmy Związkowi Harcerstwa Polskiego w jego działalności. W ważnych wydarzeniach i procesach oraz w codziennej pracy. Relacjonowaliśmy przełomowy Zjazd Bydgoski i wszystkie następne, powrót ZHP do światowych struktur skautowych, złoty ZHP, 100-lecie skautingu i 100-lecie ZHP, ale między tymi ważnymi wydarzeniami towarzyszyliśmy instruktorom i instruktorkom w ich codziennej pracy, staraliśmy się podejmować tematy związane z działalnością gromad i drużyn, inicjować dyskusje, relacjonować zmiany...

Były w ciągu tych 30 lat chwile, które nas uskrzydlały – gdy prezentowaliśmy sukcesy Związku, opisywaliśmy wspaniale zrealizowane programy, pokazywaliśmy różne oblicza harcerskiej i instruktorskiej służby, przedstawialiśmy prężnie rozwijające się środowiska, rozmawialiśmy z instruktorkami i instruktorami, którzy byli autorytetem dla swoich harcerki i harcerzy, mieli coś ciekawego do powiedzenia... Były też chwile trudne – gdy trzeba

było podejmować niełatwe tematy, pisać o problemach, piętnować postawy niegodne harcerzy czy instruktorów, prezentować różne aspekty instruktorskich sporów – bo takie zawsze toczyły się i toczą w organizacji, a każda „strona” sprawdza, czy jej stanowisko zostało dostatecznie wyraźnie pokazane.

Co się zmieniło najbardziej w pracy redakcji na przestrzeni tych lat? Oprócz sposobu przygotowania gazety do druku – sposób komunikacji z naszymi autorami – kiedyś pisali do nas listy, rozmawialiśmy często przez telefon, no i spotykaliśmy się o wiele częściej na żywo – indywidualnie oraz organizując spotkania współpracowników. Dziś zazwyczaj porozumiewamy się z autorami i czytelnikami online.

To, co przez te 30 lat nie uległo zmianie – to nasze redakcyjne szczęście do wspaniałych autorów, których nigdy nam nie brakowało, którzy chcieli dzielić się swoimi doświadczeniami, przemyśleniami – zawsze z pasją, ze szczerą intencją dbałości o swoją organizację i o to, aby stawała się ona coraz lepsza, coraz skuteczniejsza w realizacji swojej misji wychowawczej. Za to serdecznie chcemy Wam podziękować – wszystkim razem, ale też każdej i każdemu zapisanym na kolejnych czterech stronach z osobna!

Dziś zatrzymujemy się na moment, żeby popatrzeć wstecz, ale przede wszystkim, żeby spojrzeć do przodu

du. I stawiamy sobie wiele pytań. Czy w dobie zupełnie innych środków komunikacji niż ponad ćwierć wieku temu Związek potrzebuje takiego pisma, jak nasze? Tradycyjnego w formie, wydawanego także drukiem? Czy taka gazeta ma rację bytu? A jeśli ma, to co powinna oferować czytelnikom, jak się zmieniać, jakie tematy podejmować, żeby wniesić jak najwięcej do dyskusji instruktorskiej, która toczy się i powinna toczyć się nieustannie?...

Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do kilkunastu instruktorów – autorów, tych z wcześniejszych lat i aktualnych, którzy odegrali (a wielu z nich nadal odgrywa) istotną rolę w 30-letniej historii „Czuwaj” i, powiedzmy sobie szczerze, w historii Związku. Przewodniczący ZHP **Dariusz Supeł** napisał nam laurkę, ale w swym tekście zadał kilka ważnych pytań o przyszłość naszego pisma – jego głos jest pierwszy i bardzo ważny, przeczytajcie go uważnie.

W gronie naszych autorów pierwsza wypowiada się **Lucyna Czechowska**, dziś zastępczyni naczelniczki odpowiedzialna za sprawy wychowania, ale pisząca do nas od wielu lat, także cykle artykułów. Można śmiało powiedzieć, że od czasów Ani Poraj członkini GK najlepiej rozumiejąca znaczenie gazety we

wprowadzaniu zmian w organizacji. Podobnie jak **Jacek Smura**, który jako członek Głównej Kwatery odpowiedzialny za pracę z kadłą doskonale rozumiał, że „Czuwaj” jest jego naturalnym sojusznikiem. Druh **Andrzej Borodzik** pisał do nas o różnych sprawach, pokazując czytelnikom interesujące spojrzenie z perspektywy Muzeum Harcerstwa, ale również na temat naszych wartości i postaw instruktorskich i jest też – obok druha Stefana Mirowskiego – najchętniej publikującym u nas Przewodniczącym ZHP. Wśród autorów piszących do numeru jubileuszowego nie mogło zabraknąć **Anity Reguckiej-Fleming** – bezapelacyjnej rekordzistki, jeśli chodzi o liczbę opublikowanych tekstów (samodzielnie, a ponad 20 lat temu wspólnie z Jarosławem Balonem), ale też – co oczywiste – tekstów doskonałej jakości. Dziś Anita, mieszkając na stałe w Irlandii, ma możliwość jakby z zewnątrz analizować i to, co się dzieje w harcerstwie, i to, co w skautingu. **Ewę Lachiewicz-Walińską** wymieniamy jako autorkę, jednak jest ona kimś więcej: dobrym duchem redakcji, naszym przyjacielem, choć pełni (o czym zresztą pisze) stresującą rolę poszukiwacza błędów w już wydrukowanych numerach. W takim wyjątkowym numerze nie mogło zabraknąć tekstu **Pawła Chmielewskiego** – na-

szego wieloletniego autora, zawsze skłaniającego do głębokiej refleksji – niezależnie od tego, o czym pisze. Świetnie, że udało się namówić do napisania tekstu **Stanisława Dąbrowskiego** – autora z nieco dawniejszych czasów, ale wciąż aktywnego i wciąż chętnie piszącego (przesłał swój tekst do tego numeru błyskawicznie – jako pierwszy!). **Ryszard Polaszewski** to solidna podpora merytoryczna naszej redakcji od wielu lat, podejmuje się bardzo trudnych tematów, z którymi wielu nie jest w stanie sobie poradzić, z pewnością należy do gatunku „niezastąpionych”. Podobnie jak **Rafał Klepacz**, potrafiący doskonale pisać na bardzo wiele tematów – od HSR i wodniaków (wiadomo!) po kwestie metodyczno-strukturalne, a przede wszystkim mający wyjątkową umiejętność poruszenia emocji czytelników niedługim felietonem. I ostatni autor, ale wcale nie najmniej ważny, bo jest nieodłączną częścią naszej czuwajowej historii – **Arkadiusz Bojarun „Zubek”**, autor dzieł nietuzinkowych refleksji podharcemistrza Jossariana.

Przeczytajcie ich wypowiedzi. A może macie swoje własne pomysły, przemyślenia czy rady dla nas? Piszcie! Czekamy!

REDAKCJA

Anita Regucka-Fleming Stefan Mirowski Stanisław Broniewski Alina Leciejewska-Nosal Henryk Pytlik Halina Jankowska Adam Czetwertyński Anna Poraj Katarzyna Krawczyk Maria Hrabowska Teresa Hernik Jan Ujma Jolanta Łaba Paweł Chmielewski Ewa Lachiewicz-Walińska Jacek Smura Lucyna Czechowska Wiesław Laskowski Rafał Suchocki Paweł Weszpiński Ryszard Polaszewski Emilia Kulczyk-Prus Rafał Klepacz Jędrzej Kunowski Andrzej Borodzik Piotr Kowalski Ludomira Ryll Arkadiusz Bojarun Katarzyna Kwapińska Ryszard Paćławski Dariusz Supeł Wiesław Maślanka Anna Filipow Michał Górecki Andrzej Glass Krzysztof Pater Krzysztof Skolimowski Wojciech Kuczkowski Elżbieta Karnafel Krzysztof Sikora Jadwiga Skiba Rafał Pisera Paweł Smardz Barbara Wojtaszek Tomasz Nowak Marcin Bednarski Jarosław Balon Grzegorz Skrukwa Dariusz Brzuszka Ewa Gąsiorowska Iwona Brzózka-Złotnicka Dorota Kołakowska Kamil Wais Anna Wittenberg Filip Springer Halina Wiśniewska Jaromir Durczewski Kazimierz Koźniewski Dominik Patora Anna Jakubczak Leonard Mazur Robert Zienkiewicz Wojciech Borzyszkowski Teresa Lirsz Jan Urban Tomasz Ptaszyński Marek Płaza Wiesław Winnicki Łukasz Szrek Krystyna Mikita Adam Kardys Krystyna Rybaczek Marta Gąsowska Sława Czernych Dariusz Kaszkur Jan Matuszewski Andrzej Bajkowski Radomir Korsak Krzysztof Witkowski Jarosław Koć Jerzy Gębara Teresa Zarzecka Jan Banach Piotr Zubczewski Barbara Pachelska Maria Wałęza Wojciech Kusowski Grzegorz Bęc Jerzy Rzędowski Marek Bieżanowski Piotr Lorens Mariusz Andrzejewski Hanna Ciesielska Zbigniew Winiarek Jacek Drzewiecki Małgorzata Arendt Stanisław Krakowski Jolanta Lenkiewicz Mirosław Rydzyński Małgorzata Nowotna Roman Rosiński Barbara Panaś Waldemar Raźniewski Aleksandra Brzezińska Piotr Tomaszewski Magdalena Grala Barbara Kopczyńska Izabela Kurowska-Brandenburgska Zbigniew Dybała Agnieszka Hyży Marcin Czechowski Andrzej Polankiewicz Anna Tuszewska Anna Tomasiak Danuta Kownacka Romuald Przedzinski Joanna Pawełek Joanna Raźniewska Piotr Nitkiewicz Piotr Zawadzki Krzysztof Karaś Jan Orgelbrand Irena Pietkiewicz Grzegorz Uramek Roman Aleksiejuk Maria Brzostek Wanda Tazbirówna Tadeusz Filipkowski Robert Kawka Tomasz Kosiorek Henryk Perzyński Krzysztof Maciejewski Teresa Lasocka Anna Niklewska Łukasz Paprotny Janusz Gebert Katarzyna Bączek Helena Krzewicka-Kościańczuk Katarzyna Weszpińska Grażyna Chrobak Józef Sowa Tomasz Weber Filip Wyszomirski Joanna Mieczkowska Piotr Chraniuk Marcin Wyszumłek Fabian Kruk Agata Padamczyk Adam Jankowski Wojciech Pótcłopek Danuta Gola Ewa Prędką Maria Wiśniewska Leszek Szulc Danuta Tyszyńska-Kownacka Katarzyna Gargul Marcin Dukaczewski Lucjan Pietrzyk Sylwester Głapiak Włodzimierz Markuszewski Helena Wąchała Aneta Zarzycka Monika Klarecka Jędrzej Rusiński Ryszard Zawadowski Tomasz Mokrzan Ludomir Gólski Jan Iwanow Adam Szubert Jerzy Niewczas Agnieszka Czarnecka Stanisław Orczykowski Małgorzata Klimaszuk Aleksandra Sawicka Bolesław Kowalski Grażyna Duda Ludmiła Błasiak Bogusław Różycki Stanisław Sieradzki Włodzimierz Domek Maciej Chlebda Agnieszka Hanzelman Wojciech Pacyna Ryszard Mazur Ewa Gierat Dariusz Sawicki Agata Korbiel Sława Biłska Anna Bieńkowska Przemysław Rombalski Paweł Janicki Violetta Sobczak Dorota Skrzypczak Hanna Olesiewicz Romuald Krasowski Maciej Bieniasz Paula Łapuć Jolanta Obłękowska Sławomir Dolecki Ewa Dacko Michał Dusiński Wiesława Ćwik-Papierska Barbara Juskowiak Anna Szwed Jan Mikruta Joanna Bielińska Mariola Mamalec Katarzyna Dębska Barbara Tkocz Anna Budzyńska Halina Olszko Maurycy Opielewicz Jerzy Maciejewski Ewa Dyrda Jakub Knobloch Jagna Dąbrowska Janusz Boisse Katarzyna Gardzińska Mariusz Krawiec Piotr Krakowski Hanna Kowalska Tomasz Mazur Dariusz Lesiuk Krzysztof Jasiński Stanisław Jastrzębski Mirosław Mandryga Michał Iwan Krzysztof Broda Barbara Panek-Strzałkowska Dariusz Szczecina Anna Klińska Joanna Pawlik Beata Matyjaszczyk Marcin Chludziński Danuta Kaczyńska Henryk Blimel Tomasz Katafiasz Teresa Karbowski Piotr Burwicz Agata Bankiewicz Arkadiusz Bankiewicz Mariusz Gulczyński Mieczysław Krajewski Justyna Pieczyrak Małgorzata Maško Natalia Orłowska Katarzyna Marek Jarosław Kozłowski Piotr Rynkiewicz Patrycja Potoniec Sławomir Samojłowicz Helena Żyburtowicz Arkadiusz Pawełek Robert Zapora Dorota Szwarz-Wolska Jarosław Gołaszewski Sylwia Kozak Leszek Orlik Zyta Kołoszewska Agata Rybacka Jarosław Wikarski Michał Pietrzak Iwona Maciejowska Wojciech Miloch Janusz Wolski Barbara Jabłońska Ryszard Rojda Marcin Celiński Sylwia Wszelaka Cezary Czyżewski Jan Dąmbrowski Piotr Sułkowski Jakub Kachlicki Ludwika

Dębicka Mikołaj Kowalewski Piotr Chraniuk Katarzyna Sroka Jan Wanago Michał Sznepka Agnieszka Hubar Kamil Pietryszek Magda Kotlewska Maciej Wlazło Jędrzej Rusiński Iwona Jakimowicz Jacek Drożdżał Maria Wojciechowska Zdzisław Sawiński Wojciech Plewnia Agata Rybacka Michał Biernacki Marek Zakrzewski Marek Siurawski Paweł Zakrzewski Kacper Pobłocki Krzysztof Kujawski Radosław Gabiś Przemysław Ślęzak Michał Kudła Tadeusz Gaertner Maria Wróbel Michał Czerwiński Aleksandra Starzyk Jan Słupek Grażyna Duchniak Rafał Tyszecki Krystyna Mazurkiewicz Grzegorz Jasiurski Tadeusz Zydel Andrzej Żychowski Adam Olbrycht Jolanta Głogowska Dominika Kwiatkowska Anita Melech-Łęcka Wika Jargiło Hanna Miecznikowska Ewelina Wnorowska Janina Kotuła Janusz Zarszyński Elżbieta Szczygieł Sławomir Wilk Leszek Pawelski Renata Raczyńska Roman Bargieł Dorota Całka Maciej Młynarczyk Jolanta Kreczmańska Paweł Rozdżestwieński Andrzej Grabowski Wojciech Katner Ryszard Rutkowski Rafał Socha Agnieszka Rytel Adam Piwek Sylwia Krause Paweł Dobosz Małgorzata Silny Elżbieta Czapara Anna Głowacka Agnieszka Drogosz Franciszek Dębski Agnieszka Pietrzak Agnieszka Pospiszyl Rafał Bednarczyk Monika Czokajło Anna Socha Maria Kotkiewicz Joanna Nestorowicz Janusz Strojny Ewa Polaszewska Anna Michalina Gieniusz Anna Peterko Michał Królikowski Małgorzata Sinica Marek Skrzydlewski Adam Kocher Adam Zawadzki Anna Piekarczyk Wanda Czarnota Marta Filipiak Marian Antonik Andrzej Sawuła Sławomir Postek Jaś Kowalski Marian Mischczuk Tomasz Grodzki Sławomir Waś Michał Wojtyczka Marta Maciejewska Marcin Binasiak Anna Mazurczak Anna Nowosad Aleksander Gogół Magdalena Suchan Lucjan Brudzyński Jakub Sieczko Jacek Kafłowski Ewa Sidor Adrian Łaskarzewski Janusz Homplewicz Bronisław Nowak Stanisław Dąbrowski Beata Chomicz Piotr Uhma Aleksandra Wojewoda Iwona Maciejewska Tomasz Katafiasz Paweł Zarembki Piotr Niwiński Olgierd Annusewicz Zuzanna Zaleska Wojciech Puchacz Tomasz Werner Inga Rusin-Siwiak Michał Łozicki Gabryjela Zielińska Radosław Paszkowski Teresa Muś Jarosław Koć Krystyna Szczygieł Robert Suszko Piotr Celmer-Domański Marek Piegat Maciej Szafranski Justyna Pytlik Jolanta Szadkowska Jakub Cichocki Irena Kowaliczek Hanna Piotrowska Edyta Sielicka Bartosz Szumski Barbara Bogdańska-Pawłowska Stefan Romanowski Sonia Kurek Sławomir Rudziński Robert Mnich Robert Nowak Marta Drozd Marta Jędrzejczak Sławomir Sprawski Ronald Kasowski Roman Muranyi Aleksandra Joniec Aleksander Senk Agnieszka Gan-Skrzydłewska Agnieszka Kołodziejczyk Agnieszka Ogrocka Agata Salwińska Adam Massalski Wojciech Konieczny Witold Pietrusiewicz Waldemar Piątek Sebastian Meitz Sabina Szuta Robert Bokacki Przemysław Cynkier Piotr Żywicki Paweł Marciniak Paweł Zygałowski Maciej Czapski Katarzyna Kuś Katarzyna Sobieszkańska Michał Bartosz Mojski Michał Borun Kamila Bokacka Michał Piotrowski Marta Brulikowska-Polit Katarzyna Traczyk Justyna Rutkowska Julia Budziszewska Janusz Sikorski Jakub Czarkowski Dominik Jan Domin Bartosz Myszkowski Artur Huk Arkadiusz Duda Aleksandra Filińska Agnieszka Skrycka Zbigniew Geisler Witosław Madej Tomasz Naganowski Rafał Raniowski Rafał Rytel Piotr Borys Piotr Skowroński Paweł Ambrożewicz Krystyna Narwicz Stanisław Sikorski Elżbieta Krakowiak Anna Brzezik Paweł Błasiak Paweł Cebula Monika Dzwonkowska Monika Kaszkowiak Monika Raczyk Modesta Gubernat-Bąkowska Jacek Chlebda Mirosław Grodzki Mirela Hein Michał Werner Mateusz Moryto Marzanna Topolska Marta Wrzosek Mariusz Bezdziety Maria Bielska Magdalena Dąbkowska Maciej Pietraszczyk Łukasz Czokajło Anna Frąckowiak Monika Kubacka Justyna Kaczmarek Katarzyna Puculek Gracja Bober Paweł Pietrzak Monika Michna Łukasz Kochowski Michał Korch Katarzyna Rytko Justyna Rędzikowska Agnieszka Olejniczak Jacek Kocerka Tomasz Dudewicz Michał Maciąg Marcin Adamski Agnieszka Pawlik Radosław Werner Julita Borek Lucyna Szypulska-Kamyk Lucjan Kupczak Ryszard Kubicki Katarzyna Godlewska Marek Ruszczyk Marcin Jurkowski Marceli Ratajczak Małgorzata Mach Małgorzata Wyspiańska Katarzyna Lewińska Katarzyna Lipińska Karolina Nowicka Karol Gzyl Kaja Drąg Justyna Gachowska Justyna Sikorska Justyna Zglejszewska Janusz Kowalski Janusz Sibiński Jakub Adamczewski Wiktoria Drozd Izabela Hejna Izabela Maleszka-Rzetelna Grzegorz Gruza Grzegorz Sierak Grażyna Widera Gabriela Paszkowska Daria Siwka Henryk Karwowski Dagmara Kowaliczek Czesław Przybytek Bogusław Kowalewski Beata Karg Beata Rzepka Bartłomiej Maryniak Anna Cichosz Anna Gutowska Anna Kamińska Andrzej Starski Alina Żwirblińska Aleksandra Kozubska Agnieszka Kazek Agnieszka Szanecka Agata Trzcicka

Adriana Filant Adam Rakowski Zygmunt Kandora Zofia Szymczykiewicz Zdzisław Sawiński Zbigniew Kowalewski Tomasz Jachimek Tomasz Kazubski Zbigniew Popowski Zbigniew Winiarek Zbigniew Zięba Wojciech Chwil Tomasz Mikołajczyk Tomasz Piech Wojciech Witkowski Wojciech Wychowaniec Włodzimierz Dusiewicz Władysław Setniewski Tomasz Mizerski Małgorzata Kobza Maciej Gramacki Katarzyna Chudyk Anna Osuchowska Anna Omiecińska Katarzyna Ludwiszewska Tomasz Owoc Wiktoria Jargiło Wiktor Jędrzejewski Wiktor Wróblewski Waldemar Gołaś Urszula Bugaj Urszula Orcholska Tomasz Cieplucha Wojciech Gnyszka Wojciech Opióła Tomasz Gabor Tomasz Szromek Teresa Tarkowska-Dudek Teresa Woźniak Justyna Kowalska Andrzej Rybus-Tołłoczko Artur Grendzicki Magdalena Wieńska Przemysław Przekop Beata Michalec Tadeusz Gwóźdź Tadeusz Siuda Tadeusz Zydel Szymon Gackowski Sylwia Drąg Sylwia Gernaszewska Sylwia Gibek Paweł Wirokowski Andrzej Pyjnowski Anna Jasz Sylwia Sieczkowska Sławomir Szykowski Sebastian Siembora Róża Stach Robert Rogala Robert Turski Renata Raczyńska Adam Szczecina Anna Witek Wojciech Rafał Ćwikowski Rafał Łączyński Anna Pikasińska Krzysztof Budziński Radosław Dunaj Piotr Salwa Piotr Stanisławski Radosław Morek Przemysław Marchlewicz Piotr Brymas Piotr Habbas Tomasz Kozik Piotr Kołodziejczyk Ida Niemiec Piotr Wychowaniec Paweł Bezak Paweł Gąsowski Paweł Krzywicki Monika Matusiak Paweł Przybylski Paweł Zaleski Piotr Pientak Paulina Gajownik Paulina Wróblewska Paula Maja Dzieńis Paula Borek Olga Wanicka Olga Wesołowska Ola Krawczyk Natalia Dąbek Monika Michna Piotr Kucharczyk Piotr Rybarczyk Monika Pater Monika Patyk Monika Pawetczyńska-Ślusarczyk Michał Frąckowski Michał Janecki Marta Mużyło Marta Nasiadek Michał Pietrzyk Michał Pokrzywiec Michał Poniewski Michał Sawicki Michał Szymczak Mateusz Cebula Mateusz Chołodecki Marzanna Orłowska Marzanna Rzepka Martyna Eggert Martyna Tochowicz Marta Joanna Kulma Marta Bednarska Marek Dudziński Marek Gągola Marta Lipska Marta Pękacka Piotr Jurgielewicz Tomasz Kosiewicz Marta Prange Marta Szymura Mariusz Cyrulewski Marcin Skocz Marcin Szparaga Mariusz Leńczuk Mariusz Przybyła Mariola Kęsik Mariola Skatuła-Kłuba Maria Miecielewa-Łazarenkowa Maria Pietraszewska Maria Wróbel Marek Jedynak Piotr Kołodziejcki Piotr Kowalczewski Marek Klimowski Marek Niewiarowski Krystian Kędziora Konrad Błaszak Klaudia Rejman Marcin Dziubek Marcin Klonowski Maciej Betlejewski Małgorzata Czaicka-Moryń Maciej Czechowski Małgorzata Kawalec Marcin Klotz Magdalena Lewicka Magdalena Malińska Maksym Pękosz Magdalena Pilarska Magdalena Rosińska Małgorzata Sochacka Marcin Wasielewski Marcin Wojtczak Katarzyna Potasznik Maciej Siwiak Maciej Syska Łukasz Daniel Magdalena Landowska Magdalena Lempert Łukasz Piec Krzysztof Grausz Krzysztof Kowalówka Łukasz Rycharski Dominika Hebda Lidia Czarnogórska Lidia Kurzawa-Pabin Leszek Pawelski Leon Suski Ksenia Kornacka Krzysztof Cogiel Maciej Staruchowicz Krzysztof Manista Katarzyna Dzieciotowska Katarzyna Kopeć-Godlewska Krzysztof Parobczy Krzysztof Wojtkiewicz Krystyna Chowaniec Klaudia Tkocz Kinga Duszyńska Kinga Ławska Kinga Nemere-Czachowska Kazimiera Rosińska Magdalena Marchlewicz Magdalena Noszczyk Anna Kuźmińska Katarzyna Rożek Joanna Krajcarz Joanna Krzyżosiak Jadwiga Ostromecka Jacek Gałkiewicz Katarzyna Sawiak Ewelina Bukowska Joanna Czopowicz Joanna Kosturkiewicz Ewelina Gajek Ewelina Kosuś-Tarnowska Ewa Chawar Ewa Miękina Ewa Spaczyńska Ewa Wawrzyniak Endre Kondor Emil Miształ Elżbieta Kubiec Joanna Babis Anna Kimel Anna Poniży Joanna Brach Elżbieta Zwolińska Edyta Głowacka-Sobiech Edmund Gruchała Dorota Biruk Dorota Szymańska Katarzyna Drobik Katarzyna Laskowska Ewa Pawełczyk Dorota Zarańska Dominika Pacocha Agnieszka Piekut Agnieszka Radziejewicz Dominika Szafrńska Daria Domek Daria Galant Danuta Pniewska Beata Araszkievicz Katarzyna Ukalska Katarzyna Woźniak Karolina Ciechorska Karolina Czapiewska Karolina Sikora Karolina Śleszyńska Kamila Kowalik Katarzyna Krzak Katarzyna Kurowska Kamil Opaliński Kamil Pietryszek Kamil Tuła Justyna Jędrysek Katarzyna Pawkowska Katarzyna Piotrowska Justyna Szymkowiak Bożena Augustyn Beata Birnbach Cezary Huć Bożena Kamińska Damian Lewandowicz Agata Piontek Cezary Przeczek Bogdan Radys Agata Smagała Agnieszka Gierłowska Agnieszka Hudziak Agnieszka Podhajska Beata Jarek Beata Pawełczyńska Beata Sumińska Bartosz Kowalewski Bartosz Mertas Justyna Tworek-Hernik Justyna Zaleska Julita Rudy Julian Dąbrowski Józef Nowakowski Magdalena Bawolik Magdalena Hamerska Łukasz Pierzchalski Łukasz Raclawski

1999
2000
2001
2002
2003
2004
2005
2006
2007
2008
2009
2010
2011
2012
2013
2014
2015
2016
2017
2018
2019
2020

Magdalena Kania Katarzyna Tarnowska Katarzyna Tylińska Magdalena Lenartowicz Jolanta Bochen Jolanta Chmielecka Joanna Araźna Jan Chojnacki Karolina Czapska Jolanta Horyń Janosz Józefczyk Justyna Kaźmierczak Jarosław Ludwiszewski Jan Pastwa Karolina Rojek Jerzy Ruszkowki Joanna Skupińska Jakub Ryszard Stempień Jerzy Szymański Jakub Maciejewski Jagoda Kosakowska Joanna Kot Jacek Nawrocki Izabela Kolańska Iwona Niedźwiedz Henryk Bogacz Henryk Leśniowski Helena Anna Jędrzejczak Hanna Musur-Bzdak Hanna Radziszewska Aleksander Hetnał Agnieszka Brzozowska Agnieszka Jabłońska Hanna Sokołowska Hanna Żurek Grzegorz Jurek Dorota Górka Dorota Łoś Grzegorz Paszka Grażyna Iber Gabriela Trela-Kilian Franciszek Kulane Alicja Olesiejuk Aleksandra Gawlikowska-Sroka Aleksandra Karnia Aleksandra Radzikowska Anna Kirkiewicz Aleksandra Maj Aleksandra Orłowska Aleksandra Polesek Anna Pospieszna Anna Ruszczak Aleksandra Rynkiewicz Aleksandra Wichtowska Joanna Polańska Joanna Przybylska Bartłomiej Kornatowski Barbara Niemiec Artur Lipowicz Artur Ośko Arkadiusz Jarosiński Antoni Kurek Antoni Zbytowski Anna Bróż Anna Czaplewska Grzegorz Sagan Grzegorz Świstek Anna Frąckowiak Dominika Wywrocka Dominik Siwiński Dawid Zawada Dariusz Rutkowski Anna Hajda Anna Hartman Anna Józefczyk Małgorzata Jakubowska Małgorzata Lenartowicz Anna Narloch Anna Miszczak Anna Kseń Anna Krok Aleksandra Przesmycka Anna Werner Andrzej Chojnacki Andrzej Laks Andrzej Miłkowski Alicja Gacek Aleksandra Wiśniewska Aleksandra Ziótek Agnieszka Klejne Joanna Brzezicka Joanna Matyasik Agnieszka Kwapiszewska-Wolska Agnieszka Schutterly Agata Erhardt-Wojciechowska Agata Kozakiewicz Grzegorz Ruta Grzegorz Woźniak Agata Michalska Aleksandra Wodzyńska Aleksandra Wołoszyn Agata Zięba Adam Kurasz Barbara Różalska Michał Bielicki Magdalena Szwarczewska Diana Wojciechowska Wojciech Cabaj Joanna Kuć Radosław Nowak Monika Bajkowska Monika Radkiewicz Anna Książek Szymon Wiśniewski Maciej Grabowski Emilia Wawrzyniak Michał Działowski Magdalena Stępień Katarzyna Sędkowska Natalia Gorgol Maciej Kosecki Agata Fabiszewska Maciej Nowak Dorota Urbanowicz Aleksandra Nowak Michał Zapała Ina Domider Michał Olszewski Monika Świdowska Sylwia Potępa Joanna Fojt Sylwia Kierlańczyk Stanisława Szymańska Włodzimierz Losik Anna Kasprowicz Sylwia Wilk Aleksandra Barwikowska Anna Kobalczyk Joanna Sowińska Angelika Wrona Agnieszka Majchrowska Andrzej Walusiak Marta Wyszowska Angelika Szelągowska Agnieszka Sowińska Lidia Drzewiecka Stanisław Matysiak Roksana Sobieraj Magdalena Szczerbaciuk Agnieszka Borowiecka Stanisław Firlej Ewa Kaczor Anna Świerczyńska Tomasz Wachowicz Jędrzej Lepa Piotr Prokop Joanna Struś-Prokop Agnieszka Kalińska-Brzuska Jan Korkosz Marek Czarnota Łukasz Rybiński Agata Mokrzycka Katarzyna Dobosz Tomasz Derda Monika Grochowska Tadeusz Perzanowski Weronika Bączek Zdzisław Małolepszy Jakub Dyktyński Ewa Józwiak Bogusław Śliwerski Justyna Kozłowska Agnieszka Siłuszek Mariusz Szamraj Anna Pachla Anna Skupińska Paweł Becker Piotr Paterek Helena Anna Jędrzejczak Adam Knop Dagmara Schulta Agnieszka Kalota Sara Defratyka Michał Matycz Paulina Stypułkowska Maciej Król Kinga Żelechowska Mateusz Stachewicz Anna Brejwo Jakub Lasek Monika Grądecka Barbara Pająk Łukasz Zborowski-Weychman Aleksandra Górka Dorota Łesyk Daria Dunaj Aleksandra Klimczak Michał Łesyk Zbigniew Wlazło Maciej Lipiński Julia Nassalska Justyna Świstek Agnieszka Nawrocka Sabina Stan Anna Żywiół Wiktoria Wostal Marta Szymańska Barbara Łuczyńska Radosław Kałuża Zuzanna Kopcińska Bartosz Noculak Przemysław Pierzchlewicz Magdalena Ceglarek Marek Misiurewicz Konrad Kmieć Karolina Kucharska Maria Bielska Patrycja Bieniek Marta Radwańska Piotr Larysz Hanna Kocerka Tomasz Huk Adam Sikoń Hubert Mika Małgorzata Jarosińska Marta Rybak Adam Nowak Adam Bałas Anna Miernik Ewa Nowicka Jacek Bzdak Rafał Derkacz Anna Andrzejewska Agnieszka Pawlak Ryszard Kulik Angelika Menczykowska Katarzyna Dulska Anna Płaczek Marta Jeżak Piotr Miara Radosław Kalamarz Kamila Puton Przemysław Kowalski Jerzy Chrabąszcz Sandra Kaźmierczak Andrzej Skwarczyński Olga Skotnicka Marta Borkowska Jakub Wajman Martyna Kowacka Martyna Łubińska Witold Klapper Kinga Żydek Agnieszka Herduś-Rodzick Joanna Czarnecka Marek Jasiemek Filip Pajestka Adam Żygadło Justyna Piwowar Lidia Hanusiak Robert Próchnicki Klaudia Sobalak Agnieszka Sadowska Dariusz Potasznik Agata Siczynska-Kamińska Lucyna Iwanow Piotr Pietrzak... **DZIĘKUJEMY! :)**



| HM. LUCYNA CZECHOWSKA

CZY „CZUWAJ” CZUWA?

Zostałam poproszona przez kolegium redakcyjne miesięcznika instruktorskiego „Czuwaj” o głos w dyskusji na temat wizji rozwoju pisma na kolejne lata. 30-lecie działalności to dobry moment na refleksję. Ja jestem związana z „Czuwaj” od ponad dekady, najpierw w roli czytelniczki (prenumeratorki), a następnie autorki, stąd spróbuję przekuć doświadczenia z przeszłości w dobre rady na przyszłość.

„Czuwaj” zawsze było dla mnie przestrzenią instruktorskich dyskusji na najwyższym poziomie. Prawdą jest, że wiedzę o aktualnych przedsięwzięciach władz ZHP można pozyskać także z innych źródeł (niekiedy nawet szybciej), trudno jednak o lepsze pole na wyważone komentarze, nawet jeśli polemiczne wobec „głównego nurtu”. Mamy oczywiście dyskusje facebookowe, niemniej często wymiana zdań odbywa się wówczas „na gorąco” i „bez przebierania w słowach”, ja zaś cenię sobie możliwość zapoznania się z poglądami, które przeszły przez sito autorefleksji. Mimo prób nie udało się reanimować Forum ZHP, które niegdyś pozwalało na dłuższe wypowiedzi, do których łatwo było wrócić i nawiązać. Uważam, że „Czuwaj” bywa, a na pewno może być, miejscem publikowania głosów na temat realizowanych projektów Rady Naczelnej i Głównej Kwatery nie tylko w momencie ich finalizacji, ale w całym procesie od załączków pomysłów do uchwalenia ostatecznych wersji dokumentów.

„Czuwaj” jest także świetnym kanałem do wymiany doświadczeń, opisywania sukcesów, ale i porażek w służbie instruktorskiej na poziomie drużyn, lecz przede wszystkim na poziomie hufców i chorągwi. Odbywa się wiele spotkań poświęconych promowaniu dobrych praktyk i wymianie doświadczeń, nigdy nie mają one jednak stuprocentowej

frekwencji, a mało co jest cenniejsze w dobrym pełnieniu funkcji, niż możliwość odbicia się w lustrze podobnych doświadczeń. Choć współcześnie w wielu miejscach słowo pisane wypierają kolorowe infografiki czy krótkie filmiki, zawsze będzie grono instruktorów, którzy docenią dobrą lekturę do porannej kawy. Warto więc temu gronu dedykować inspiracje z różnych dziedzin życia instruktorskiego.

Na tych dwóch polach w moim odczuciu „Czuwaj” ma przewagę nad innymi kanałami (stroną www, Facebookiem, webinariami itp.). Z kolei z łatwością mogę sobie wyobrazić miesięcznik instruktorski bez artykułów zapraszających na różnego rodzaju kształceniowe czy programowe przedsięwzięcia, a także bez mniej lub bardziej kwiecistych zeń sprawozdań. Choć w przypadku tych drugich widzę potencjał wymiany doświadczeń, ale tylko wówczas, kiedy artykuł nie jest laurką, a skłania do przemyślenia zarówno dobrych, jak i słabych stron wydarzenia.

Gdziekolwiek ten krótki głos w dyskusji poniesie redakcję „Czuwaj”, życzę Wam druhny i druhowie powodzenia. Wielką odpowiedzialność nosicie na swoich barkach i nie mam wątpliwości, że wkładacie w to dzieło nie tylko swoje umysły, ale i serca. Zarówno z perspektywy czytelniczki i autorki, jak i zastępczyni naczelniczki ZHP ds. wychowania dziękuję Wam za trud i znoś. Efekty oceni zaś historia...



| HM. JACEK SMURA

„CZUWAJ” – TO TAKA INSTRUKTORSKA „POLITYKA” I „NEWSWEEK”

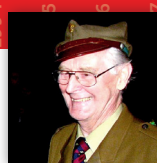
Czuwaj” w mojej ocenie ma obecnie i będzie miał w przyszłości do wypełnienia niezwykle istotną rolę. Powinien być taką instruktorską „Polityką” i „Newsweekiem”.

Jestem zdania, że jako instruktorzy ZHP potrzebujemy magazynu opinii. Potrzebujemy takiego forum wymiany poglądów o najważniejszych wyzwaniach i problemach Związku. Bardzo potrzebujemy instruktorskiego dialogu. W ostatnich latach nasze wewnętrzne debaty na ważne harcerskie tematy zostały zastąpione komunikacją stanowisk, oświadczeń i uchwał. Przestaliśmy się słuchać, przestaliśmy w dyskusji dochodzić wspólnie do konkluzji. Rola „Czuwaj” powinna zatem polegać na inicjowaniu tego dialogu i prezentowaniu różnych poglądów.

Dostrzegam też jeszcze jedną istotną misję „Czuwaj”. Każde instruktorskie pokolenie ma swoje wyzwania. Nasze również. Związek Harcerstwa Polskiego musi reagować na to, co dzieje się w jego otoczeniu społecznym. Musi wciąż adekwatnie do wyzwań współczesnego świata odczytywać swoją misję wychowawczą i szukać sposobów jej realizacji. Moim marzeniem jest, aby wokół „Czuwaj” skupić grono ekspertów, którzy stworzą taki harcerski think tank i będą w stanie inspirować, dostarczać rzetelnej wiedzy i wskazywać rozwiązania istotnych problemów. Powinni to być nie tylko instruktorzy. W wyznaczaniu kierunku rozwoju organizacji, w rozwiązywaniu jej problemów, w podejmowaniu decyzji brakuje nam zewnętrznej perspektywy. Rzadko sięgamy do ekspertów spoza ZHP. Tę lukę także może skutecznie wypełnić nasz instruktorski magazyn, zapraszając do wypowiedzi ludzi, którzy nie noszą harcerskich mundurów, ale ich wiedza i doświadczenie może być przydatna naszej organizacji. Adresatem takiego działania powinni być członkowie władz i komend harcerskich wszystkich szczebli, członkowie instruktorskich zespołów oraz wszyscy instruktorzy, którzy interesują się szerszym kontekstem funkcjonowania Związku niż tylko działanie własnych środowisk.

Pozostaje jeszcze pytanie o formę, w jakiej powinien się ukazywać nasz magazyn. Niewątpliwie dominującą obecnie formą przekazu, najwygodniejszą i dającą możliwość dostępu najszerzszemu gronu czytelników, jest wersja elektroniczna. Jednak żyjemy w czasach, które w przyszłości będą koszmarem dla archiwistów i historyków. Dzisiaj żyjemy w cywilizacji nieograniczonego dostępu do informacji i wiedzy. Jednak ze względu na szybkość zmian technologicznych nie ma gwarancji, że zasoby informacji, które opisują nasze działanie tu i teraz, w wersji elektronicznej w dalszej przyszłości będą dostępne i przetrwają. Dlatego warto zachować hybrydowy charakter „Czuwaj”: w wersji elektronicznej, ale też tradycyjnej – jako papierowy magazyn, po który w dalszej przyszłości, za 50 lub 100 lat sięgnie ówczesny historyk harcerstwa.

Ja od siebie właśnie życzę „Czuwaj” tych kolejnych 100 lat!



| HM. ANDRZEJ BORODZIK

BYĆ CZY NIE BYĆ

Odpowiedź na pytanie „Być czy nie być?” zawsze sprawiała wiele trudności i kłopotów, często była niejednoznaczna i subiektywna. Podobnie będzie z odpowiedzią na pytanie skierowane pod adresem „Czuwaj”, dotyczące jego przyszłości. Pozwólcie, że ja też będę stronnicy i postaram się spojrzeć na sprawę z punktu widzenia Muzeum Harcerstwa.

W zbiorach Muzeum mamy prawie cały komplet roczników czasopism harcerskich z ponadstuletniego okresu działalności harcerstwa. Dla zajmujących się szeroko pojętą historią naszego ruchu, a także piszących prace naukowe, są one znakomitym źródłem informacji o dziejących się w określonym czasie wydarzeniach, osiągnięciach i zamierzeniach, a także poglądach, stanowiskach i ocenach działań w ZHP przez konkretnych instruktorów i działaczy.

Prasa harcerska w naszych zbiorach jest ważnym rozszerzeniem i uzupełnieniem historycznej wiedzy o harcerstwie zawartej w zbiorach archiwalnych grupy A – podstawowych dokumentów, takich jak statuty, rozkazy, uchwały władz centralnych itp. Z powyższych względów dla Muzeum zaprzestanie wydawania prasy harcerskiej byłoby więc znaczącym uszczupleniem gromadzonej historycznej wiedzy o harcerstwie.

Przeważająca większość znajdującej się w naszych zasobach prasy to zeszyty papierowe zadrukowane przy użyciu farb drukarskich. Są one bardzo trwałe, dają się odczytać nawet po upływie kilkuset lat od ich wydrukowania.

Szybko upowszechniająca się w kilku ostatnich dziesięcioleciach komputeryzacja wprowadziła do powszechnego użytku nowe sposoby przechowywania tekstów pisanych oraz obrazów. Mam na myśli przede wszystkim twarde dyski w komputerach, odbitki kserograficzne i płyty CD. Wykorzystanie tych technik do archiwizacji tekstów pisanych budzi szereg obaw. Pierwsza to zakres trwałości tych form zapisów. Nośniki są wykonane z tworzyw sztucznych, które po kilku dekadach prawdopodobnie będą ulegać częściowej depolimeryzacji i utlenianiu i staną się nieużyteczne. Niezależnie od tego bardzo szybki rozwój komputeryzacji spowoduje, że za kilkanaście lat dzisiaj używane urządzenia do nagrywania i odtwarzania zapisów zostaną zastąpione nowymi technikami.

Reasumując, z punktu widzenia potrzeb Muzeum Harcerstwa odpowiedź na postawione w tytule pytanie brzmi „BYĆ”. Wydawanie „Czuwaj” powinno być kontynuowane jako niedające się niczym innym zastąpić źródło historii harcerstwa. Dla celów archiwalnych Muzeum, a także dla innych instytucji archiwizujących, miesięcznik „Czuwaj” należy zachować w postaci papierowych zeszytów z zachowaniem dotychczasowej techniki druku. Dla miłośników komputeryzacji miesięcznik powinien być dostępny w formie elektronicznej.



HM. ANITA REGUCKA-FLEMING

KOCHANA REDAKCJO!

Pytacie, co przed nami na następne 30 lat. Trudne pytanie! Wątpię, czy moja opinia odzwierciedla poglądy ogółu czytelników...

Po pierwsze – nie jestem na pierwszej linii pracy harcerskiej. Nie kształcę, nie zarządzam, nie pracuję nad strategicznymi projektami. Oglądam ZHP z boku, z doskoku, z oddali. Dlatego mam zupełnie inne potrzeby niż główny odbiorca. Po drugie – należę do wymierającego gatunku... Czytam czasopisma w formie papierowej. Od deski do deski. Nawet jak mam dostęp do wydania cyfrowego, to liczy się dopiero przeczytanie ostatniej strony (niekoniecznie ostatniej w numerze) i odłożenie gazety na półkę lub do oddania następnemu czytelnikowi. Ile osób jeszcze tak ma?

Jak czytam kolejny numer? Zaczynam od końca i najpierw czytam felietony. Bo w „Czuwaj” dla mnie ważne są osobowości autorów. Potem sprawdzam, jaki jest temat z okładki – i jeżeli jest dla mnie ciekawy, to skupiam się na nim, a jeśli mnie mniej wciąga, to sprawdzam, czyje są pozostałe artykuły. I cieszy mnie, gdy piszą osoby, które znam, które mają zdecydowane poglądy, które mają coś ważnego do powiedzenia. A potem czytam resztę... I czasami w tej reszcie odkrywam inspirujące perełki! Bo w „Czuwaj” też ważne są dla mnie inspiracje. Wiem, że część moich ulubionych autorów ma swoje blogi, wielu jest aktywnych na FB, mogę sobie poczytać ich teksty na bieżąco, a nawet z nimi popolemizować w sieci, ale jednak to nie to samo. Artykuł w miesięczniku ma dla mnie inną wagę.

Czego chciałabym w przyszłości? Oczywiście egoistycznie mam nadzieję, że nadal dla chętnych będzie papierowa wersja. A w niej? Nadal tematy z okładki – tak wiele się dzieje wokół nas i w Związku, że nie powinno ich zabraknąć. Marzą mi się wywiady (wiem, to jest trudna forma, ale jaka efektowna!) z instruktorami dużego formatu. Z członkami władz naczelnych, ale też z osobowościami z chorągwi i hufców. Więcej wglądu w życie rad – jak działa Rada Naczelna, okiem debiutantów i weteranów, jak wgląda życie codzienne rad chorągwi?

Po doświadczeniu z „Cywilizacji” na Zlocie w Gdańsku i kilku spotkaniach absolwentkich/jubileuszowych, na których wiele było odkryć, do czego się ludziom w życiu przydaje harcerstwo, kusi mnie coś w rodzaju „Ja, jako były”. W cyklu tym mieściłyby się refleksje o harcerstwie osób, które już nie są aktywnymi instruktorami, ale są nadal aktywnymi obywatelami. Wspomnienia z przełomowych wydarzeń z nie tak dawnej historii harcerstwa. Propozycje na niejednorazowe inspirujące partnerstwa z organizacjami, w których mamy swoich ludzi.

A wreszcie, skoro mowa o pisaniu – nie wszyscy nasi świetni instruktorzy są sprawni w interesującym pisaniu, nawet gdy są mistrzami w efektywnym zarządzaniu, ale zdarza się w ich życiu czas, gdy jednak pisać muszą. I tu „Czuwaj” może spełnić swoją misję dostarczania inspiracji. Korzystając z powiązań Redakcji z różnymi KSI, komisje mogłyby aktywnie podejść do promowania dorobku prób instruktorskich. Mamy konkurs na najlepszą pracę mągisterską o harcerstwie, może czas na konkurs na najbardziej przydatną próbę harcymistrzowską? W ciągu roku tyle prób się otwiera, a potem nawet niektóre zamyka, każdą z wymaganiami dzielenia się dorobkiem, myślę, że warto przedstawić te najciekawsze. Może dzięki temu i miesięcznik zyska, i praca KSI nabierze kolorów?

Oj rozmarzyłam się, zaraz zabraknie mi miejsca na życzenia... Naszemu miesięcznikowi na urodziny życzę nowych autorów, nowych tematów (żeby starzy autorzy też się przydawali), a przede wszystkim – nowych czytelników! Czuwaj!



HM. EWA LACHIEWICZ-WALIŃSKA

Pamiętam, jak na zlocie skautów norweskich (w roku 1986) podziwialiśmy opakowane w plastiki mleko i dżemy, zadając sobie po cichu pytanie, kiedy ta technologia zawita do naszego kraju i, wypierając szklane butelki, pozwoli nam zrobić cywilizacyjny krok naprzód. Dziś zdajemy sobie sprawę z tego, że kierunek rozwoju był zupełnie inny. Coś, co wydawało się przestarzałe, w rzeczywistości było spojrzeniem w przyszłość tak odległą, że jeszcze właściwie do dziś niezmaterializowaną. Ale wtedy ani my, ani Skandynawowie, nie mieliśmy o tym pojęcia. Czy można było to przewidzieć? Wątpię, nikt wtedy jeszcze nie mówił o zachowaniu planety dla następnych pokoleń. A jednocześnie wiele spraw toczy się dziś dokładnie tak, jak przed laty.

Staram się pamiętać ten prosty przykład, gdy mowa o papierowych książkach i czasopismach. Sądzę, że dziś też nie mamy pojęcia, jak to się wszystko rozwinie. Dlatego dopóki lubimy czytać papierowe „Czuwaj” (a lubimy, prawda?), dopóki sprawia nam przyjemność przerzucanie kolorowych kartek i to, że możemy się zagłębić w lekturze bez dodatkowych urządzeń, bez prądu, a potem zwinąć gazetę w rulon lub włożyć do teczki, to dlaczego sobie tej przyjemności odmawiać? Ja jeszcze lubię zaznaczać na kolorowo zakresłaczem ciekawe fragmenty oraz błędy interpunkcyjne. Bardzo lubię papierowe „Czuwaj”. Uważam to za luksus mieć wydrukowane czasopismo. Gdy będziemy się musieli z tą formą pożegnać, to oczywiście też dam radę. Nie zamierzam się okopywać na tej pozycji i chętnie przyjmę argumenty przeciwników drukowanej gazety. Ale może za kolejne trzydzieści lat ludzkość będzie sobie zadawać zupełnie inne pytania niż to, czy mamy czytać elektronicznie, czy na papierze, może przyjdzie nam rozstrzygać

dylematy, których dzisiaj kompletnie się nie spodziewamy, gdy tymczasem „Czuwaj” i w wersji elektronicznej, i papierowej będzie funkcjonować nadal!

Co do zawartości. Chciałabym, żebyśmy pisali dobrze, z polotem. Chciałabym nadal czytać felietony ze wspomnieniami sprzed pół wieku i teksty futurystyczne, polować na ulubionych autorów i odkrywać nowe talenty. Chciałabym doznawać uczucia gęsiej skórki, gdy ktoś napisze dokładnie to, o czym myślę, i wyrazi to najzgrabniej na świecie. Z góry godzę się na nerwy i irytację, gdy przyjdzie mi się wczytywać w poglądy, których nie podzielam (byle szczere i dobrze uargumentowane, można by dodać). Chciałabym nadal spotykać w realu, na harcerskich szlakach i imprezach, osoby znane wyłącznie z „Czuwaj” i odwrotnie, z ciekawością zagłębić się w pierwszy tekst osoby, którą znam od lat – z hufca, z facebooka, ze zlotu kadry. Wiem, że jeśli nie zauważę ważnego współczesnego problemu, dyskusji, która elektryzuje Związek, nowego rozwiązania metodycznego czy faktu, że ktoś z harcerskich mistrzów odszedł na wieczną wartę, to „Czuwaj” mi to uświadomi, bo nigdy nie dezerteruję z żadnej czuwajowej strony – czytam gazetę od deski do deski. Z Facebookiem tak się nie da.

Sięgam po „Czuwaj” dla przyjemności i z obowiązku – żeby wiedzieć, doksztalcać się, być na bieżąco jako instruktorka tej organizacji, aktywna na szczeblach hufca i Głównej Kwatery. Pisałam do „Czuwaj” zazwyczaj z poczucia obowiązku, by propagować współpracę międzynarodową i wyjaśniać sprawy skautowe. Po odzyskaniu przez ZHP członkostwa w Światowej Organizacji Ruchu Skautowego i Światowym Stowarzyszeniu Przewodniczek i Skautek w roku 1996 zorientowaliśmy się, że zakończony właśnie formalny proces nie uprawnia nas do spoczęcia na laurach, że jest bardzo dużo do zrobienia, jeśli chodzi o budowanie świadomości i pokazywanie możliwości, które daje skauting. „Czuwaj” odegrał w tej akcji bardzo ważną rolę. Można się o tym przekonać, sięgając do roczników z przełomu wieków i pierwszej dekady lat 2000. Ukoronowanie pewnego etapu zmąsowanego pisania o skautingu był luty 2003. To „Skautowe podsumowana”, gdzie ponad trzydziestu autorów wspomina swoje doświadczenia skautowe, porównuje oczekiwania i fakty. Fantastyczne, że ta skautowa kampania informacyjna mogła się toczyć także na łamach naszego miesięcznika. To były ważne tematy i idealna forma ich podejmowania. Dzisiaj Związek też ma swoje ważne tematy i wiem, że ich nie zabraknie przez najbliższe 30 i więcej lat. Chcemy tylko o nich pisać, i chcemy o nich czytać w „Czuwaj”.



| HM. PAWEŁ CHMIELEWSKI

PISMO

Na początek zdradzę tajemnicę i jednocześnie pochwalę się. Rozmawiałem o tym wydaniu miesięcznika „Czuwaj” z Redaktorem Naczelnym, a za Jego pośrednictwem również – tak mi się wydaje – z Redakcją. Chwalę się, ponieważ znajomość i sympatię, które od lat łączą mnie z tym gronem, uważam za jedno z ciekawszych przeżyć na mojej harcerskiej drodze. Tyle o mnie, teraz do rzeczy.

Kilka miesięcy temu napisałem do „Czuwaj” tekst nawiązujący do jubileuszowego wydania „Tygodnika Powszechnego” – wydania z okazji 75-lecia tej gazety, ale antycypowanego, pisanego z perspektywy 2045 roku, czyli jubileuszu 100-lecia. Jakiś czas później rozmawialiśmy z Redaktorem Naczelnym o tym, czy sprawdziłaby się specjalna edycja „Czuwaj” w podobnej konwencji, np. z perspektywy 2040 roku, czyli 50-lecia harcerskiej gazety. No i doszliśmy do wniosku, że nie. Nie będę zdradzał poglądów Redaktora, ale moje mogę: uważam, że jako Związek Harcerstwa Polskiego i grupa instruktorów działających na szczeblu centralnym nie mamy spójnej wizji rozwoju nie tylko organizacji, ale też całego ruchu harcerskiego. I nie chodzi tu o niewinne, piękne różnice, o których pisał Aleksander Kamiński. Otóż moim zdaniem różnimy się aż tak niepięknie, że próba publicystycznego spojrzenia na przyszłość Związku byłaby kolejnym epizodem „wojny na górze”, która w 2019 roku zabrała wielu z nas aż nadto czasu, uwagi i energii. No bo czyja wizja roku 2040 miałyby zwyciężyć? Kto miałby dostać więcej kolumn w jubileuszowym wydaniu? Która władza albo który ruch programowo-metodyczny? Ja uważam, że lepiej nawet nie próbować.

Ale 30-lecie jednak jest i z tej okazji chciałbym napisać do harcerskiego miesięcznika kilka słów „wielkimi literami”. Szukałem dobrego porównania dla naszej gazety, ale nie chciałem całkowicie personifikować „Czuwaj”, nadawać mu w pełni ludzkiej postaci. Wybrałem inną metodę: porównanie do ręki. Ręki, którą można zauważyć na obrazie Rembrandta „Uczta Baltazara”. Zanim dostrzeżemy tę rękę, widzimy najpierw główną postać: ostatniego króla Babilonii uczującego w egzotycznym przepychu, otoczonego usługowymi i schlebającym towarzystwem, licznymi dworzanami i konkubinami, wszelkimi dobrami doczesnymi – jest królem, niczego mu nie brakuje. Jednak w tle nie wiadomo skąd pojawia się ludzka ręka i pisze na ścianie słynne słowa: „policzono, zważono, rozdzielono”. Ważny, choć nie wszystkim znany jest historyczny kontekst tej sceny: trwa właśnie oblężenie miasta przez wojska perskiego zdobywcy Cyrusa.

Kochany „Czuwaju”! Nigdy nie byłeś ulubieńcem harcerskiej władzy! I choć kiedyś zapraszano Cię nawet na posiedzenia władz naczelnych ZHP, to te czasy dawno minęły, a na ostatni zjazd ZHP nawet zakazano Ci wstępu! Chcesz być „Czuwaju”, nie tylko inspiracją, ale też kroniką – pisać o tym, co ważnego dzieje się w harcerstwie, jaka wykuwa się w nim idea i jakie przynosi działanie. Chcesz zanieść tę wieść do harcerskich jednostek i komend. Ale nie tylko! Chcesz wysłać ją do uniwersyteckich bibliotek i na wydziały pedagogiczne. Pewnie sporo wysiłku kosztuje Cię zabieganie o teksty i regularność autorów. Pewnie sam musisz zadbać o to, żeby wziąć udział w doniosłych harcerskich wydarzeniach, bo o zaproszeniach dla Ciebie wciąż się zapomina. Jeżeli po 30 latach masz jeszcze tyle siły, żeby unieść rękę z piórem, to pojawiaj się tam, gdzie Cię nie zapraszano i pisz na ścianach to, co nie każdy chciałby przeczytać. Ale pisz tak jak zawsze – z kulturą i klasą. Mocne słowo jest lepsze, gdy bardziej przypomina ostrą żyłkę, a mniej ciężki topór! „Czuwaju” – zyskałeś w ZHP przymiot niezbędności dzięki trzem dekadom rzetelnej i bardzo wytrwałej pracy! Pisz dalej na ścianach, na papierze i w Internecie! Twoje słowo jest ważniejsze niż niejedna uchwała Ważnej Harcerskiej Władzy Naczelnej!



HM. STANISŁAW DĄBROWSKI

Każdy jubileusz dla osób związanych emocjonalnie z działalnością i historią jego podmiotu w pierwszej kolejności każe sięgnąć do sztambuchowej pamięci sentymentalnych wspomnień, zapisków, notatek i wyciągnąć z nich to, co nadal wydaje się być aktualne, żywe, skłaniające do refleksji, przemyśleń i inspiracji twórczych myśli.

Moją korespondencyjno-dziennikarską przygodę z „Czuwaj” rozpocząłem w kwietniu 1995 r. wspomnieniem o hm. Piotrze Grzązku – byłym komendancie Chorągwi Lubelskiej, zastępcy naczelnika ZHP, konsulu RP w Monachium, a zakończyłem w marcu 2002 r. polemicznym artykułem „Druh druhowi wilkiem. Braterskie piekielko”. Kilkadziesiąt artykułów, polemik, felietonów, sprawozdań, krótkich informacji historycznych pod przyjacielskim, korektorskim okiem Misi i życzliwym, acz wymagającym naczelnego Adasia. To redakcyjno-czuwajowe praktykowanie (jak i kolejne w innych czasopismach) dziesięć lat później otworzyło mi drogę do członkostwa w Stowarzyszeniu Dziennikarzy RP, w którym dzisiaj pełnię funkcję sekretarza zarządu Oddziału w Lublinie – z jednej strony, z drugiej – zaraziło mnie pasją poznawania i upowszechniania historii harcerstwa na Lubelszczyźnie, której owocem stało się opracowanie dziesięciu wydań książkowych i pięciu współautorskich oraz piętnastu Zeszytów Historycznych, a komendant chorągwi po raz trzeci (wcześniej w latach 1986–88 i w roku 1991) powierzył mi w 2013 r. funkcję przewodniczącego Komisji Historycznej Chorągwi.

Ale nie tylko to stało się pokłosiem trwającej do dzisiaj mojej przyjaźni z „Czuwaj”. Kiedy po trwających ponad 20 lat przemianach ideowo-kadrowych w Związku po 1999 r. młode pokolenie instruktorów, dla których z powodzeniem mógłbym być ojcem czy nawet dziadkiem, „wzięło sprawy w swoje ręce”, to właśnie oni zwrócili się do mnie z propozycją powrotu do czynnej działalności w Związku, a nie tylko w ruchu seniorackim.

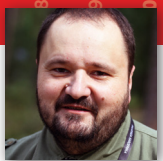
Od dziesięciu lat jestem członkiem Komisji Stopni Instruktorskich Hufca i Chorągwi, stale uzupełniając swoją wiedzę nie tylko z historii lubelskiego harcerstwa, ale z metody i metodyk harcerskich, z kształcenia i zdobywania stopni, merytorycznego przygotowania opiekunów prób, z etyki i kodeksu instruktorskiego itd. A podstawowym „podręcznikiem”

do pogłębiania tej wiedzy, do lektury którego z uporem namawiam zdobywających stopnie, jest regularne czytanie „Czuwaj”. Żeby być dobrym instruktorem „dzisiaj i jutro”, trzeba ciągle się doksztalać, być na bieżąco z życiem Związku, chorągwi, hufca, brać w jego życiu czynny udział, praktyczne weryfikować swoją wiedzę i umiejętności, poznawać historię swojej drużyny, hufca, czerpać z nich przykłady i wzorce, budować więzi emocjonalne z pamiętkami przeszłości wokół nas, szanować i opiekować się nimi, budować na lokalnej historii harcerstwa swoją tożsamość związkową, umieć jej bronić faktami, być świadomym członkiem Związku Harcerstwa Polskiego, umieć pięknie opowiedzieć przy ognisku: – Dlaczego jestem dumny z przynależności do ZHP? – I na tej dumie budować przyszłość swoich wychowanków.

Takie też widzę przyszłe oblicze miesięcznika „Czuwaj”: kształtujące, inspirujące, wychowujące, informujące, apolityczne (czytaj: obiektywne!), polemiczne i krytyczne, ostrzegające, a czasem bijące na alarm!

Przyszłość „Czuwaj” widzę też w bliższej współpracy z Muzeum Harcerstwa w zakresie kształtowania lokalnej świadomości historycznej Związku, poszanowania i ochrony jej pamiątek. Forma: elektroniczna – tak, ale przede wszystkim – papierowa i przynajmniej po jednym egzemplarzu w każdej bibliotece wojewódzkiej. Póki co, to papier jest nadal najtrwalszym nośnikiem wiedzy w archiwach i bibliotekach świata.

Z miłością do Związku, do „Czuwaj”, do Jego członków...



HM. RYSZARD POLASZEWSKI

30 LAT „CZUWAJA” A MOŻE CZUWANIA?

We wrześniu 1990 r. po raz pierwszy wziąłem do rąk dwutygodnik „Czuwaj”... i tak mi już zostało na kolejnych 30 lat. Byłem czytelnikiem, z czasem autorem, a w pewnych okresach członkiem kolegium redakcyjnego.

Dzisiaj, w trzydziestolecie powołania do życia „Czuwaj”, zastanawiamy się, czy nasza organizacja potrzebuje takiego pisma. Moim zdaniem zdecydowanie tak. Ale jak ma ono wyglądać? Sądzę, że czas drukowanego czasopisma nieubłagalnie dobiega końca. Z różnych powodów trzeba będzie rozstać się z kartkami pachnącymi farbą drukarską. Szkoda, ale ze względów finansowych oraz użytecznych na moje potrzeby zrobiłem to kilka lat temu. Łatwiej egzemplarze „Czuwaj” przechowywać na dysku jako plik pdf, łatwiej poszukać potrzebnych informacji.

Skoro nie drukowane, skoro elektroniczne i przez Internet, to może nie miesięcznik, ale portal, miejsce o nazwie „Czuwaj” w mediach społecznościowych? Plusem byłaby żywa dyskusja, bo obecnie wiele tekstów przechodzi obok życia organizacji. Są czytane, ale się o nich nie dyskutuje. Dyskusja w dawnym stylu „na łamach” pisma to przeszłość. Teraz dyskutuje się w czasie rzeczywistym, 1–2 dni, po czym dyskusja zamiera.

Moim zdaniem jednak potrzebujemy miesięcznika. W Internecie królują krótkie formy, rzadko jest miejsce na dłuższe, bardziej analityczne wypowiedzi. A już zupełnie brakuje tekstów, które przeszły przez korektę i nie tylko niosą mądre przesłania, ale też zostały poprawione językowo. Niby drobiazg, ale kształtuje poziom harcerskiej debaty.

Dłatego rozwiązaniem jest moim zdaniem hybryda pisma-miesięcznika z portalem internetowym. Teksty, które chcemy poddać dyskusji, puszczane 1–2 razy w tygodniu. Pod nimi dyskusja. Ewentualna odpowiedź autora. I na koniec wszystko to zebrane, opracowane i ukazujące się na koniec miesiąca jako kolejny numer pisma. Oczywiście z rubrykami „niedyskusyjnymi”: wydarzenia w organizacji, sprawozdania, felietony itp. Taki sposób komunikacji w organizacji dałby szansę na trzymanie „ręki na pulsie” zarówno instruktorom mającym możliwość brać udział w codziennych dyskusjach, jak i tym, którzy raz w miesiącu chcieliby po prostu poczytać o tym, co słychać w ZHP.

Myślę, że taki „Czuwaj” byłby wynikiem ewolucyjnych zmian, które tak naprawdę dzieją się już od kilku lat.

| HM. RAFAŁ KLEPACZ



CZUWAJ PRZYSZŁOŚCI

Czuwaj” jest z nami już 30 lat i to oczywiste, że zastanawiamy się, czy pismo powinno być z nami przez kolejne lata. A jeśli tak, to jaki powinien być nasz instruktorski miesięcznik?

Wcale nie jest prawdą, że mamy koniec prasy. Choć to prawda – prasa, zwłaszcza papierowa, nie jest już wydawana tak masowo jak niegdyś, nie jest adresowana do bardzo szerokiego grona odbiorców (może z wyjątkiem tabloidów), a celuje raczej w grupy ludzi, którzy jej potrzebują. Albo odwrotnie, ciągle są grupy ludzi, którzy potrzebują prasy. Mądrej, irytującej, inspirującej i pobudzającej prasy, której czytanie prowokuje do przemyśleń, refleksji, ale też działania. Powstają przecież poczytne tytuły specjalizujące się w jakiejś dziedzinie, które ciągle mają wierną grupę czytelników. I wydaje mi się, że potrzebujemy w ZHP takiego właśnie pisma.

Tylko jakie ma być dokładnie? Mam wrażenie, że potrzebujemy gazety, która będzie drażnić nasze szare komórki. Takiej, po której przeczytaniu będzie nas swędziać mózg, a my nie będziemy wiedzieli, jak się podrapać. Potrzebujemy tytułu, który będzie prowokował do dyskusji, który ją będzie rozpalał, który będzie podpowiadał rozwiązania wychowawcze, o których boimy się myśleć.

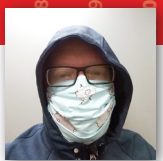
Potrzebujemy przestrzeni do prezentowania myśli, również tych niepokornych, miejsca sporu ideologicznego, swoistej areny do prezentacji różnych argumentów.

Potrzebujemy organu niezależnego, który będzie publikować treści, które mogą być nie w smak Głównej Kwaterze, Radzie Naczelnej, komendantom chorągwi, kapelanom harcerskim, ruchowi „Harcerstwo dla Każdego” czy portalowi zjazdhp24. Który będzie wkurzał wszystkich: romantyków i pozytywistów, którego redaktora naczelnego nikt nie będzie lubił, a telefony z pytaniem „jak mogłeś to opublikować!!!!” będą normą.

Gdybym miał odnieść się do historycznych tytułów harcerskich, to „Czuwaj” przyszłości powinien być mieszanką „Na przelaj”, „Harcerstwa” i „Motywów”. Periodykiem, w którym przeczytamy na przykład mądry artykuł o jakiejś współczesnej teorii wychowania, analizę skuteczności np. instrumentów metodycznych, reportaż obrazujący życie jakiejś społeczności współczesnych nastolatków, felieton celnie punktujący jakieś nasze niedomagania i krytyczny artykuł o strukturze ZHP.

Jestem więcej niż przekonany, że wartościowe idee, postęp, rozwój, wykuwa się w dyskusji, w otwieraniu horyzontów, w odwadze poznawania nowych trendów i w absolutnej wolności myśli.

I takiego „Czuwaj” życzyłbym sobie w przyszłości.



| ZUBEK

Jeśli chodzi o pisanie, to podharcistrz Jossarian pisać potrafi, ale nie pała radością użytkowania pióra. No bo niby daje to możliwość uwiecznienia swoich myśli wiekopomnych, ale podharcistrz Jossarian uważa, że po to ma mnie. Jesteśmy z podharcistrzem Jossarianem jak osobnicy z żartów o milicjantach w patrolu, w którym jeden umiał pisać, a drugi czytać. Ja wprawdzie wyłamuję się z tego schematu, bo też czytam, choć umiem i lubię pisać.

Podharcistrz Jossarian lubi za to czytać. Oczywiście najczęściej czyta książki. Czytanie książek jakoś nie męczy podharcistrza Jossariana. Uważa on bowiem, że czytanie czyni go lepszym. Lepszym człowiekiem, podharcistrzem, Jossarianem. Najbardziej podharcistrz Jossarian lubi, co nikogo nie powinno dziwić, „Paragraf 22”, ale chętnie czyta powieści obyczajowe, science-fiction, fantasy, kryminały, czyta także poezję. Są też książki, które oprócz przyjemności czytania i ubogacania w emocje dają podharcistrzowi Jossarianowi wiedzę i mądrość życiową wielu pokoleń – to książki o historii.

O, historii o historii to pasja sama w sobie!

Podharcistrz Jossarian wie, że we współczesnym świecie jest wiele innych możliwości uzyskania tych samych lub podobnych emocji, wzruszeń, wiedzy i mądrości. To filmy fabularne (wiele ekranizujących książki), filmy dokumentalne, filmiki i inne produkcje popularnonaukowe na różnych jutubach, portale tematyczne, profile twarzoksiążkowe i wiele innych, jak się wydaje łatwiejszych i przyjemnych źródeł tego wszystkiego, co dają książki.

Podharcistrz Jossarian lubi jednak książki. Muszę jednak dodać, że lubi je we wszystkich ich odsłonach – tradycyjnej, papierowej i elektronicznej, e-papierowej oraz czytanej, audio-papierowej.

I tu dochodzimy do ważnego dla podharcistrza Jossariana jubileuszu. Bo przecież oprócz książek do czytania mamy także gazety, tygodniki i miesięczniki. W tym ulubiony miesięcznik podharcistrza Jossariana zatytułowany po prostu „Uważaj, bądź czujny i gotowy, czy jakoś tak”.

Dla podharcistrza Jossariana ów miesięcznik jest najlepszym przykładem, że można stawiać na nowoczesność przekazu, na filmiki i programy, których niewątpliwą zaletą jest to, że można się ich naoglądać w telefonie na nudnej lekcji, ale gdy chcesz przekazać ważne idee, wieści, rozpocząć dyskusję itp., to potrzebny jest nośnik wymagający odrobinę więcej wysiłku. Taki, do którego można sobie zrobić kawę bądź herbatę i zasiąść w domowym, ulubionym fotelu, by poczytać. A jednocześnie możemy go zabrać do lasu i w góry i nawet tam, gdzie trudno o prąd, wyciągnąć go z plecaka czy tam worka żeglarskiego i przeczytać, zagryzając kanapką z mielonką, paprykarszem lub pastą z awokado (co tam kto lubi).

Oczywiście podharcistrz Jossarian nie jest obiektywny, bo przecież całe lata ów miesięcznik oddawał mu swoje łamy (no, kawałek „łamu” w każdym razie). Prawda jest jednak taka, że zarówno podharcistrz Jossarian, jak i niżej podpisany moglibyśmy bardzo długo wymieniać momenty w życiu ulubionej organizacji podharcistrza Jossariana, w które miesięcznik wpisał się złotymi bądź chociaż srebrnymi zgłoskami! Moglibyśmy, ale nam się nie chce!

I wiemy, że nie ma to żadnego znaczenia, bo liczy się to, co miesięcznik jeszcze zrobi dla swoich ulubionych członków ulubionej organizacji podharcistrza Jossariana.

A od samego podharcistrza Jossariana przekazuję miesięcznikowi wezwanie – Czuwaj „Czuwaj”!!!

27 lipca – 2 sierpnia 2020 r.

Z powodu trwającej pandemii koronawirusa **Złot Harcerski „Nasze Pojutrze”**, organizowany w **76. rocznicę Powstania Warszawskiego** wspólnie przez organizacje harcerskie i Muzeum Powstania Warszawskiego, odbył się w innej formule. Tym razem patrole realizowały zadania w swoich miejscach zamieszkania, poświęcając na ich wykonanie około 2–3 godzin dziennie. Harcerki i harcerze m.in. uczestniczyli wirtualnie w symbolicznym apelu rozpoczynającym zlot, w przygotowanych warsztatach, spotkaniach online z powstańcami, Wielkim Teście Wiedzy o Powstaniu Warszawskim, ale też wykonywali własnoręcznie złotowe koszulki, organizowali ogniska, gry i spotkania w swoich środowiskach.



Monika Wójcik

28 lipca 2020 r.

Z udziałem naczelniczki ZHP hm. Anny Nowosad odbyła się **zbiórka komendantów i skarbników chorągwi**, na której m.in. rozmawiano o przebiegu HAL i przygotowaniach do nowego roku harcerskiego.



29 lipca 2020 r.

Pod przewodnictwem członkini Głównej Kwatery ZHP hm. Joanny Skupińskiej odbyło się **spotkanie inauguracyjne Instytucji Certyfikującej ZHP** i przygotowania do przeprowadzenia pierwszej walidacji dla kwalifikacji „Prowadzenie szkoleń metodami aktywizującymi”. ZHP posiada od 2019 r. nadane decyzją Ministra Edukacji Narodowej uprawnienia do certyfikowania tej kwalifikacji i wydawania właściwych dokumentów potwierdzających.

i z udziałem niewielkich delegacji. Ale harcerki i harcerze nie zapomnieli, że to im Powstańcy Warszawscy przekazali powstańczą sztafetę pamięci. Poza spotkaniami online i symbolicznym okazaniu pamięci o bohaterskim zrywie reprezentacje harcerskie uczestniczyły – zgodnie z wymogami sanitarnymi – w lokalnych uroczystościach. Naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad w obecności pocztów sztandarowych rozpoczęła dzień od złożenia kwiatów pod tablicą pamiątkową przy ul. Wilczej 44, gdzie 1 sierpnia 1944 r. mieściła się Kwatera Główna Szarych Szeregów, a następnie wzięła udział w Apelu Poległych w kwaterze Szarych Szeregów oraz przy pomniku Gloria Victis na Powązkach Wojskowych.

1 sierpnia 2020 r.

Obchody **76. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego** przebiegały w tym roku inaczej niż zwykle. W całym kraju o godz. 17.00 zawyły syreny i Polacy zatrzymali się na moment, żeby oddać hołd jego uczestnikom, jednak tradycyjne uroczystości odbyły się w mniejszym zakresie

2–4 sierpnia 2020 r.

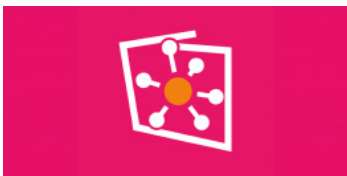
Z udziałem naczelniczki ZHP hm. Anny Nowosad i członkini

30 lipca 2020 r., w przeddzień 72. urodzin, zasłużony instruktor harcerski, lekarz medycyny **hm. Jacek Korzycki**. Drogę instruktorską rozpoczął w Hufcu Bytom jako członek Studenckiego Kręgu Instruktorskiego Śląskiej Akademii Medycznej, organizując obozy harcerskie na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej dla dzieci chorych na cukrzycę. Jako komendant hufca zapisał się dobrze swoją aktywnością w środowisku i w Chorągwi Katowickiej. W latach 1977–1982 pełnił funkcję kierownika Wydziału Zagranicznego Głównej Kwatery ZHP, odpowiadając za rozwój harcerskiej współpracy międzynarodowej. Wyróżniony Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”, a także Złotą Odznaką Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego i Złotą Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Warszawy”.

Główniej Kwatery ZHP hm. Joanny Skupińskiej odbyło się **spotkanie online Zespołu Harcmistrzowskiego GK ZHP**. Dzień później spotkała się komenda kursu harcmistrzowskiego COGITO 2019/2020, aby przygotować ostatnie weekendowe spotkanie trwającej edycji kursu, a kolejnego dnia – komenda planowanego kursu COGITO 2020/2021.

5 sierpnia 2020 r.

Zastępczyni naczelniczki ZHP hm. Lucyna Czechowska, szef Inspektoratu Pożarniczego Wydziału Wsparcia Specjalnościowego oraz przedstawiciel grupy roboczej ds. odznak wyszkolenia specjalnościowego spotkali się na **wideokonferencji z przedstawicielem Centrum Naukowo-Badawczego Ochrony Przeciwpowozarowej Państwowego Instytutu Badawczego** nt. współpracy przy projekcie montowania czujek dymu w mieszkaniach osób starszych.



10–15 sierpnia 2020 r.

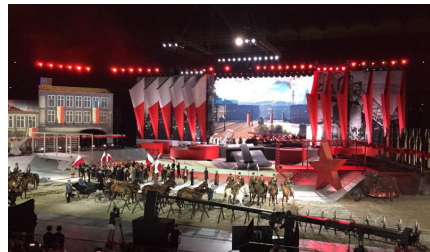
Tegoroczny **12 Rajd Odkrywców** był „Rajdem na wynos”. Uczestnicy realizowali zadania razem z drużyną na swoich „podwórkach”, a jednocześnie wykonywali je razem z innymi patrolami. Myślą przewodnią była „Współpraca”, a areną działań nie wybrany region kraju, a cała Polska. Rajd odbył się jednocześnie w 12 wojewódz-

twach, w 22 różnych miejscowościach. Tematycznie związany był z 100. rocznicą wojny polsko-bolszewickiej. Jednego dnia drużyny odwiedzały lokalne muzea, poznawały historię swojej małej Ojczyzny i dzieliły się informacjami z innymi, innego dnia przyniosły się do roku 1920 – przygotowywały dania z przepisów z tamtych lat, odtwarzały typowe zabawy, potem poznawały historię wojny polsko-bolszewickiej, a szczególnie Bitwy Warszawskiej i zgłębiały życiorysy jej zasłużonych bohaterów. Odbyły się też wędrowki, wycieczki rowerowe, spływy kajakowe, poszukiwania, odkrycia oraz ogniska z rozważaniami o bohaterstwie i patriotyzmie.

14 sierpnia 2020 r.

W ponad 30 miejscach w Polsce (m.in. w Warszawie, Lublinie, Katowicach, Sanoku, Wadowicach, Elblągu, Wrocławiu, Kętrzynie, Piotrkowie, Przemyśle, Zamościu, Gnieźnie) i 7 miejscach w Ukrainie (w Kijowie, Zdobunowie, Równem, Winnicy, Chmielnickim, Kamieńcu Podolskim i Żytomierzu) harcerze i skauci zapalili „**Płomień Braterstwa**” – znicze na grobach

polskich i ukraińskich żołnierzy walczących w wojnie polsko-bolszewickiej lub w miejscach pamięci. Akcja zorganizowana została po raz drugi – jej celem jest podkreślenie pozytywnych momentów wspólnej historii, które mogą jednoczyć oba narody i budować relacje na przyszłość.



15 sierpnia 2020 r.

W **100. rocznicę Bitwy Warszawskiej** harcerki i harcerze w całej Polsce uczestniczyli w odbywających się w całym kraju uroczystościach, organizowali zbiórki i spotkania. Trzeba pamiętać, że w „Cudzie nad Wisłą” brało udział wielu harcerzy – w Armii Ochotniczej było ich ponad 9000, a dodatkowo kilkanaście tysięcy pełniło służbę pomocniczą jako łącznicy czy sanitariusze. Naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad uczestniczyła w Warszawie w uroczystej odprawie



wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza oraz w spotkaniu z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą z okazji Święta Wojska Polskiego, ustanowionego na pamiątkę zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej, a viceprzewodnicząca ZHP hm. Dorota Całka wzięła udział w widowisku „1920. Wdzięczni bohaterom”. Ciekawe inicjatywy podejmowały też środowiska harcerskie – np. 19 DH „Invictus” im. Józefa Piłsudskiego w Jaszczwi z Hufca ZHP Krosno przygotowała teledysk „Rok 1920”, a instruktorzy Hufca Sokołów Podlaski odkryli historię sokołowskich harcerzy – uczestników wojny polsko-bolszewickiej – powstała z tego wystawa plenerowa. Relacja w następnym numerze.

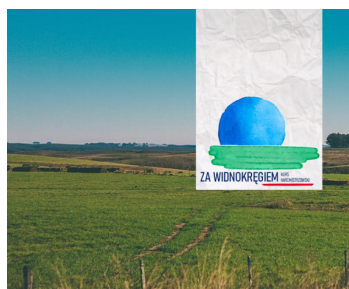
18 sierpnia 2020 r.

Podpisana została **umowa pomiędzy Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych a Związkiem Harcerstwa Polskiego** o zleceniu realizacji zadań w ramach art. 36 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i realizację projektu „Życiowy survival” w ramach konkursu „Kierunek aktywność”. Pierwsze warsztaty w ramach projektu planowane są pod koniec września w Pucku.

22 sierpnia 2020 r.

50-osobowa reprezentacja Chorągwi Wielkopolskiej ZHP brała udział w obchodach **100. rocznicy Bitwy pod Zadwórzem na Ukrainie**. 17 sierpnia 1920 r. oddział złożony z 330 polskich obrońców Lwowa pod

dowództwem kpt. Bolesława Zajączkowskiego stał się z siłami bolszewickiej Pierwszej Konnej Armii Siemiona Budionnego. W nierównej walce poległo 318 „orląt” – ich poświęcenie zatrzymało pochód bolszewików na Lwów. Podczas uroczystości z udziałem m.in. zastępcy ambasadora RP w Kijowie Michała Giergonia harcerze i harcerki pełnili służbę, wystawiając poczet sztandarowy ze sztandarem chorągwi, oraz wsparli organizatorów w przeprowadzeniu obchodów.



23–29 sierpnia 2020 r.

Z udziałem 18 uczestników i 6 osób kadry w Rudawce w Puszczy Augustowskiej odbył się **Kurs Harcmistrzowski „Za widnokregiem”**, zorganizowany przez Zespół Harcmistrzowski GK ZHP. Komendantką kursu była hm. Joanna Skupińska. Uczestnicy zgłębiali ideę stopnia harcmistrza w odniesieniu do własnej osoby, szukali inspiracji do ciągłego samodoskonalenia i pracy nad swoimi postawami oraz zgłębiali problemy dotyczące różnych aspektów pracy ZHP – misję organizacji i stojące przed Związkiem wyzwania. Więcej o kursie w następnym numerze.

ZAKURZONY TOTEM CZYLI DRUŻYNOWY W CZASIE PANDEMII

W sobotę 7 marca 2020 r. wracałem wraz z gromadą z całodniowej Zuchowej Wyprawy Polarnej w Ścięgnach koło Karpacza. Wtedy, jak się okazało, po raz ostatni przed długą przerwą mogliśmy nosić nasz totem. Już było słyhać o pierwszych przypadkach zakażeń wirusem, jednak nie sądziłem, że dopiero po kilku miesiącach znów zobaczę na żywo swoje zuchy.

11 marca 2020 r., wczesne przedpołudnie. Tego dnia, jak w każdą środę o 17.00, miałem mieć zbiórkę gromady. W pracy oglądaliśmy przemówienie premiera. Nagle pojawiła się informacja o zamknięciu szkół od następnego dnia. Pierwsze, co pomyślałem: „Jeśli zamykają szkoły, to robi się już poważnie”, a druga myśl: „Przecież mam dzisiaj w szkole zbiórkę”! Od razu skontaktowałem się z komendantką hufca, która, jak się okazało, słyszała już o nowym zarządzeniu i powiedziała, że szykuje informację dla drużynowych. Później rozmowa z dyrektorką szkoły, w której mamy zuchówkę – tam też informacja o całkowitym zamknięciu szkoły. W tym samym czasie w naszym lokalnym środowisku na kanałach komunikacyjnych zaczęły się pojawiać pierwsze komunikaty.

Po otrzymaniu niezbędnych informacji **rozesłałem wiadomość do rodziców zuchów o zawieszeniu zbiórek do odwołania i jeszcze tego samego dnia zapoczątkowałem konkurs z zadaniami dla zuchów**. Do tego jeszcze wrócę – był to bardzo dobry pomysł.

Na pierwsze dwa tygodnie wielu rodziców wzięło w pracy zwolnienia opiekuńcze na dzieci do dziewięciu lat. Widać to było po aktywności i zuchów, i rodziców – realizowali zadania, spędzali czas niemal jak w czasie wakacji. Potem było coraz trudniej. Każdy kolejny dzień przynosił porcję złych wiadomości z kraju i ze świata. 20 marca MEN ogłosił przejście szkół na zdalne nauczanie od 25 marca. **Odniosłem wrażenie, że wszyscy – i dzieci, i rodzice, i nauczyciele mieli już od tego dnia zdecydowanie mniej czasu**. Część rodziców wróciła do pracy, po powrocie musieli przerobić szkolny materiał z dzieckiem, po czym zając się domowymi obowiązkami i często nie

starczało już czasu na nic innego. 24 marca rząd wprowadził poważne ograniczenia w przemieszczaniu się i przebywaniu w miejscach publicznych. Zamknięte zostały granice i kolejne sektory gospodarki. 31 marca wprowadzono ograniczenia liczby osób w sklepach i czynnych instytucjach. Nie ma co ukrywać, „w powietrzu” czuć było strach związany z zaistniałą sytuacją.

Od rodziców moich zuchów zaczęły docierać do mnie pierwsze sygnały, że dzieciom doskwiera brak kolegów, normalnych aktywności i zbiórek.

Postanowiłem napisać do członków gromady pocieszający list, aby znaleźli powody do uśmiechu, starali się być dobrymi zuchami i szukali możliwości pomocy w najbliższym otoczeniu.

Komenda mojego hufca była w stałym kontakcie z drużynowymi – omawialiśmy bieżące wydarzenia, składaliśmy dzienne raporty z funkcjonowania i stanu naszych jednostek. Te raporty jako zestawienia przesyłane były do komendy chorągwi. W tym czasie podejmowane były pierwsze próby harcerskiego wolontariatu. Dorośli instruktorzy robili zakupy seniorom i osobom potrzebującym, wyprowadzali zwierzęta i reagowali na przekazywane przez sanitariuszy potrzeby, które nie wymagały zaangażowania Straży Miejskiej czy Policji. W hufcu powstała platforma wymiany doświadczeń i pomysłów.

Jak już wspomniałem, **od początku pandemii publikowałem na stronie mojej gromady zadanie dnia, które każdy zuch mógł zrealizować w wolnej chwili**. Z wykonania zadań otrzymywałem dokumentację fotograficzną i filmową, z której powstawała w internecie ciekawa galeria. Realizując zadania, zuchy m.in. sprzątały, gotowały, naprawiały zepsute rzeczy, wykonywały instrumenty, śpiewały, robiły bazy, majsterkowały, włączyły się też w ogólnokrajowe akcje #zostańwdomu i #będziedobrze, wywieszając plakaty z tym napisem w oknach swoich domów.

Gromada zrealizowała w tym czasie dwa cykle sprawnościowe, choć – co rozumiałe – zdobywanie sprawności nie przebiegało tak jak na normalnej zbiórce. Otrzymywałem też od zuchów wiele

wypełnionych kart sprawności indywidualnych – starałem się na bieżąco wysyłać zuchom znaczki sprawności listem wraz z odręcznie napisaną kartką. **Hitem były najnowsze sprawności – „epidemiolog” i „higienista”.**

Niestety, nie wszystkie zuchy angażowały się w proponowane przeze mnie działania. W pewnym momencie **rodzice sami w mediach społecznościowych prosili, aby nie organizować zbiorów online czy nie proponować dużej liczby zadań**, gdyż po prostu nie mają na to czasu z uwagi na własną pracę i zdalne nauczanie – dzieci w wieku zuchowym najczęściej potrzebowały pomocy rodzica przy nauce online.

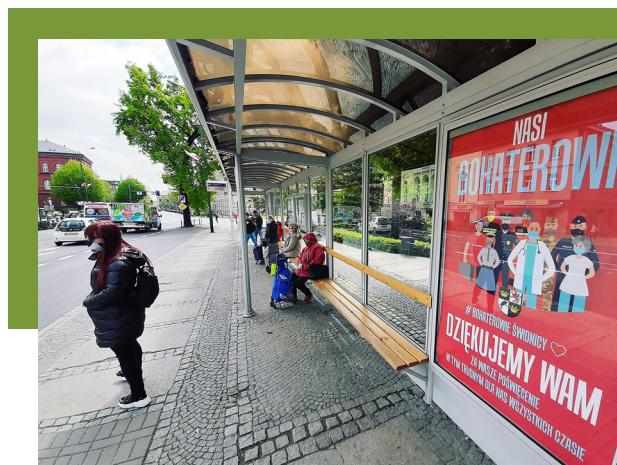
Zaraz na początku kwietnia w naszym hufcu ruszyła akcja szycia maseczek. Akcja była odpowiedzią na ich duże braki w jednostkach służb miejskich i ochrony zdrowia. Szefem akcji był hm. Andrzej Góralski – komendant szczepu „Mrówkojady” – harcerze i rodzice uszyli i przekazali tym, którzy o to wnioskowali, 12525 maseczek. Swoją cegiełkę dołożył też szczep „Imago” ze Świebodzic (komendant Karol Marcyniuk), którego harcerze uszyli ponad 1000 maseczek. Nieco później na dużą skalę kolejnej akcji szefował hm. Piotr Pamuła – komendant szczepu „Dęby”, który we współpracy z zakładem produkcyjnym złożył ponad 5000 przyłbic dla różnych instytucji i osób prywatnych. Wiele szkół i instytucji składało ogromne podziękowania za dostarczenie deficytowego wyposażenia. W dobie pandemii był to niewątpliwie sukces i miasto przygotowało specjalną akcję podziękowań dla różnych służb – my jako ZHP również znaleźliśmy się wśród tego grona. Na mnie największe wrażenie zrobił plakat, na którym harcerka widniała obok miejskich służb mundurowych i medycznych. Nasze działania okazały się tym bardziej przydatne, gdyż 16 kwietnia 2020 r. wprowadzono obowiązek zasłaniania nosa i ust.

Od 20 kwietnia poluzowano obostrzenia w przemieszczaniu się. Wtedy **moje zuchy miały okazję do realizacji odznak PTTK – Dziecięcej Odznaki Turystycznej i odznaki turystyki pieszej „Siedmiomilowe buty”.** Sporo takich odznak zostało

zdobytych. Nie wiadomo, kiedy nastąpiły majowe święta. Jak co roku ogłosiłem konkurs na wywieszenie flagi RP i zrobienie sobie zdjęcia w mundurze na jej tle. Tutaj również stworzyliśmy galerię zdjęć na blogu. W celu urozmaicenia działań skierowanych do zuchów moi przyboczeni nagrywali dla nich piosenki, a każda osoba z kadry nagrywała fragment „Antka Cwaniaka”. Podobno zuchom bardzo podobało się, że w końcu mogą zobaczyć swoją kadrę, choćby w komputerze. **Pod koniec maja wysłałem do każdego zucha list wraz z nagrodą za udział w konkursach i ze zdobytymi sprawnościami.** Wiem, że dzieci były niesamowicie zadowolone z otrzymania indywidualnego listu.

W przestrzeni miejskiej natrafiłem na pozytywne skutki kreowanych przez siebie działań. **Na ulicy spotkałem babcię jednego z zuchów – była zachwycona swoim wnukiem, który, realizując zadania gromady, nieustannie sprząta, pomaga i dzwoni do niej z pytaniami o stan zdrowia.** Innym razem szedłem ulicą obok domu, w którym mieszka jeden z moich zuchów. W oknie tego domu wywieszony był plakat z uśmiechniętą buzią i napisem „Będzie dobrze”. Widziałem reakcję przechodzącej ulicą mamy z dzieckiem, które zobaczywszy plakat już resztę drogi szło uśmiechnięte. Te wydarzenia zainspirowały mnie do napisania relacji z działań gromad naszego hufca do lokalnych mediów.

29 maja 2020 r. MEN opublikowało projekt wytycznych dotyczących organizacji kolonii i obozów. Jako drużynowy nie wyobrażałem sobie zorganizowania bezpiecznej kolonii, która spro-



stałaby tym wytycznym, dodatkowym czynnikiem był wiek zuchów, u których ciężko byłoby utrzymać reżim sanitarny. Wraz z komendą hufca podjęliśmy decyzję o nieorganizowaniu w naszej bazie w Niesulicach tradycyjnych obozów i kolonii. **Jako alternatywę zaproponowaliśmy „Leśne Biwaki Rodzinne”, które okazały się hitem i cieszyły się dużą popularnością.**

Podobną decyzję o nieorganizowaniu obozów podjęły wszystkie gromady i drużyny z mojego hufca. Ja moją decyzję właściwie oddałem rodzicom moich zuchów. Zdecydowana większość była przeciwna organizowaniu kolonii w tym roku z wielu powodów. Obawiałem się wakacyjnego luzu Polaków co do przestrzegania obostrzeń. Bałem się też przypadku zakażenia na obozie i nieprzewidywalnych decyzji sanepidu dotyczących kwarantanny, które mogły mieć wpływ na media szukające sensacji w sezonie ogórkowym. Na obóz patrzyłem też nie tylko jako drużynowy, ale jako ojciec dwójki dzieci. Organizacja takiego obozu była dla mnie obciążona po prostu zbyt dużym ryzykiem. **Niezależnie od „rachunku” plusów i minusów była to jedna z trudniejszych moich decyzji jako drużynowego.**

Niemal tego samego dnia, tj. 29 maja 2020 r., GK ZHP opublikowała pierwsze wytyczne dotyczące powrotu do bezpośredniej działalności harcerskiej. Ja jako drużynowy wraz z rodzicami na grupie w mediach społecznościowych podjęliśmy decyzję, aby nie organizować tradycyjnych zbiórek, dopóki sytuacja nie będzie stabilna. Wiem, że można uznać takie decyzje na przesadnie, ale dziś jestem innym drużynowym w wieku 32 lat, niż

gdym miałem 18. Teraz patrzę na bezpieczeństwo zuchów z o wiele większą uwagą.

1 sierpnia obchodziliśmy rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Tego dnia o godzinie 17.00 spotkałem kilkoro swoich zuchów na żywo. Znow zobaczyłem swoje zuchy... to było coś. Każdy z nas był bardzo poruszony tym spotkaniem. Ja miałem łzy w oczach. Szkoda tylko, że mogliśmy widzieć się na odległość dystansu społecznego.

Skończyły się wakacje i mamy rekordowe przyrosty zachorowań. Uczniowie wrócili do szkół. **Jako drużynowy przede wszystkim obserwuję sytuację na bieżąco i planuję pierwsze zbiórki w parku, do kiedy pogoda na to pozwoli.**

Jednak boję się, czy nasza organizacja nie straci zbyt wiele po tak długim okresie zdalnych działań i drugiej fali zachorowań. Czas pokaże....

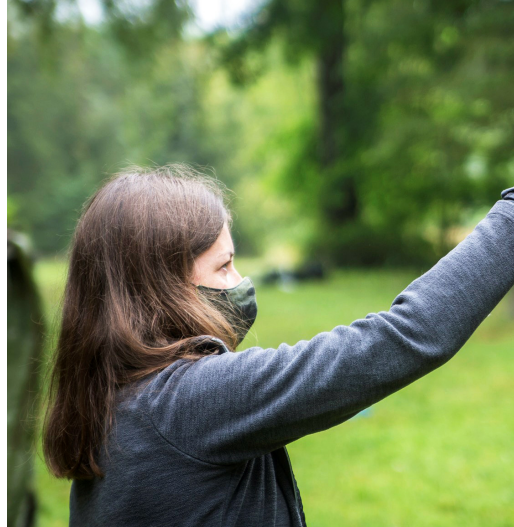
Kilka dni temu zanośliem coś do pokoju, w którym trzymam rzeczy gromady. Kiedy zapaliłem światło, zobaczyłem, że totem mojej gromady zdążył się zakurzyć. Nigdy wcześniej nie miał do tego okazji.

Bardzo bym chciał znow pójść szlakiem z zuchami i widzieć na ich przedzie totem...

HM. MICHAŁ DZIAŁOWSKI

DRUŻYNOWY 23 ŚGZ „LEŚNE DUSZKI”
HUFIEC ŚWIDNICA, CHORĄGIEW DOLNOŚLĄSKA
[HTTP://23LESNEDUSZKI.BLOGSPOT.COM](http://23LESNEDUSZKI.BLOGSPOT.COM)





KURSOWE WYZWANIE W CZASIE PANDEMII

Sobota 22 sierpnia 2020 r., niewielki peron kolejowy w Skrzynkach, 14-osobowa grupa wędrowników przyjeżdża na miejsce rozpoczęcia kursu przewodnikowskiego, gdzie czeka już na nich kadra gotowa do podjęcia tygodniowego wyzwania – pierwszego w życiu obozu organizowanego w trakcie pandemii. Z odrobiną strachu, ale jednak ze zdecydowaną przewagą ekscytacji, rozpoczęliśmy spotkanie od zebrania stosownych oświadczeń i zmierzenia temperatury. Pierwsze koty za płoty – wszyscy zdrowi. Teraz, w momencie gdy kurz i emocje już opadły i można na spokojnie ocenić, czy o wszystko udało się zadbać, stwierdzam, że nie było tak trudno. Ale po kolei.

Zorganizowaliśmy kurs przewodnikowski w dwóch grupach kursowych – obie pod czujnym okiem ZKK „Horyzonty” z Huf-

ca ZHP Częstochowa, ale w podziale na grupę zgierską (prowadzoną przez Zespół ds. Kształcenia „Konkret” z Hufca ZHP Zgierz) i częstochowską. Ograniczenie się do uczestników pochodzących z możliwie wąskiego terenu nie okazało się żadną przeszkodą. Ba! Wręcz w przypadku kursu wspomogło rozwiązanie modelowe. Podobnie z liczbą uczestników – **14 osób stworzyło idealnej wielkości grupę kursową.**

Na miejscu obozowiska, w Małeczcu, rozbiliśmy namioty – każdy miał swój mały namiot turystyczny, aby zachować odpowiedni dystans i ograniczyć kontakt. Zastępy rozstawiły je w minipodobozach, po 4–5 namiotów każdy. Przygotowaliśmy kilka spryskiwaczy z płynem do dezynfekcji, szczególnie dbając o miejsca wspólne – przed wejściem do świetlicy i przed 5-litrowym baniakiem z wodą, z którego mogli korzystać wszyscy. Tak samo wyglądały pomieszczenia na terenie stacji – jadalnia czy toalety – wszędzie były przygotowane pojemniki z płynem, aby możliwie zwiększyć higienę. **W sierpniu, po kilku miesiącach od początku pandemii, nikogo nie trzeba było uczyć mycia i dezynfekowania rąk.** W wypprawce znalazła się maseczka z logo kursu, którą zawsze każdy miał pod ręką na wypadek konieczności zmniejszenia dystansu – podczas apelu czy robienia pamiątkowego zdjęcia.

Codzienna rutyna nie była zaburzona. Wręcz uważam, że **szczególna dbałość o higienę i regularna kontrola temperatury wszystkich obozowiczów powinna wejść do kanonu czynności i na każdym obozie powinna być wykonywana.** Przy tak nielicznej grupie (14



osób + kadra) zajmowało to naprawdę bardzo niewiele czasu. Spożywanie posiłków również nie przysporzyło nam problemów – przy stołach siadaliśmy zastępami i korzystaliśmy z kuchennej zastawy ośrodka (własne menażki musielibyśmy wyprać). Po posiłku każdy zastęp wyznaczał jedną osobę, która zbierała i odnosiła talerze, dzięki czemu unikaliśmy tworzenia kolejki do okienka z brudnymi naczyńiami.

Realizacja najważniejszej części każdego harcerskiego wyjazdu, czyli programu, w przypadku naszej grupy – wędrowników na tygodniowym kursie przewodnikowskim – też przebiegała bez większych problemów. **Chyba najbardziej problematyczne było pełnienie służby, w trakcie której musieliśmy do minimum ograniczać kontakt z osobami trzecimi.** Ale mam świadomość, że ta sytuacja wyglądałaby inaczej w przypadku młodszej i większej grupy na dłuższym wyjeździe. Ograniczenie użycia jednego przedmiotu przez kilka osób czy dezynfekcja

przed podaniem sobie markera dość szybko stała się przedmiotem kursowych żartów. **O każdym elemencie programu trzeba jednak było myśleć po kilka razy.** Tworząc miejsca obrzędowe czy programowe, pamiętać musieliśmy o ustawianiu ławek w odpowiedniej odległości, opracowując każde ćwiczenie, zastanawialiśmy się, czy nie będzie wymagało kontaktu fizycznego.

Mieliśmy szczęście, że nasza kursowa grupa była mało buntownicza, rozumiała powagę sytuacji i z chęcią przestrzegała obostrzeń. Najtrudniej było z zachowaniem dystansu w momentach poza zajęciami, ale z przyjemnością obserwowaliśmy zmianę zachowania uczestników – na koniec kursu wszyscy już przypominali sobie nawzajem o zachowaniu odstępu czy rezygnacji z dotyku.

Dlaczego w ogóle zdecydowaliśmy się na zorganizowanie kursu w te wakacje akurat w takiej formie? **Przede wszystkim dlatego, że nie będzie lepszej okazji, żeby przybocznym – przyszłym instruktorom – pokazać w praktyce, jak powinni działać ze swoimi drużynami w trakcie pandemii.** Pomyśleliśmy: jeśli doświadczeni instruktorzy nie potrafiliby przestrzegać rządowych i związkowych ograniczeń, to czy potrafi to zrobić młoda kadra drużyn? Dlatego podjęliśmy wyzwanie. I sprościliśmy mu. I my – organizatorzy kursu, i jego uczestnicy zdobyliśmy cenne doświadczenie, które z pewnością wszystkim nam się przyda. Bo to, że jeszcze chwilę w tej pandemicznej rzeczywistości pożyjemy, wydaje się wręcz pewne.

HM. PIOTR PIETRZAK

KIEROWNIK WYDZIAŁU DS. SZCZEPÓW GK ZHP
PRZEWODNICZĄCY ZESPOŁU DS. KSZTAŁCENIA „KONKRET”
HUFIEC ZGIERZ

ZDJĘCIA: PHM. TOMASZ DZIADAK

JAK KSZTAŁCIĆ? POWIEDZ MI...

Reczywistość pandemiczna przyniosła ogromne zmiany w naszej harcerskiej służbie. Przede wszystkim wpłynęła na jakość pracy drużyn i gromad, ale w drugiej kolejności znaczne ograniczenie pracy „na żywo” odbiło się na kadrze wspierającej drużynowych. Wszak wszystkie działania kształceniowe trzeba było przerwać bądź odłożyć na bliżej nieokreśloną jeszcze w marcu przyszłość. Była to sytuacja bez precedensu – nieomal z dnia na dzień przestaliśmy mieć możliwość normalnego prowadzenia pracy wychowawczej, ale też kształceniowej i wspierającej drużynowych w pełnieniu funkcji.

Oczywiste było, że pierwsze zapisy i regulacje musiały dotyczyć pracy drużyn i gromad – tutaj też najszybciej powstawało poradnictwo, w jaki sposób, mimo zakazu prowadzenia zbiórek w harcówkach, kontynuować pracę z zuchami i harcerzami. Dość szybko jednak zaczęły pojawiać się pytania, co z zespołami wspierającymi pracę drużynowych? Jak ma wyglądać służba instruktorów pracujących w tych zespołach? **Jak skutecznie kształcić i wspierać, nie tracąc na jakości działań?**

Mocnym impulsem do stworzenia poradnictwa dla zespołów kształcenia było pytanie, które wpłynęło od jednego z hufców, dotyczące możliwości całkowicie zdalnej organizacji kursu drużynowych. Jakkolwiek argumentacja instruktorów była w założeniu rozsądna – wszak przygotowanie do pełnienia funkcji czy do stopnia nie może czekać na koniec obostrzeń, a drużynowi swoje obowiązki pełnią mimo znacznych ograniczeń – to **nie mogliśmy (jako zespół Centralnej Szkoły Instruktorskiej) zgodzić się, aby przeżycie kursu było „zdalne” i „online”**. Zdecydowaliśmy się więc na spotkanie (online) oraz rozmowy z kadrą chorąg-

gowianych zespołów kadry kształcącej oraz szkół instruktorskich, żeby ustalić, z jakimi problemami chorągwie mierzą się w dobie zamknięcia możliwości pracy na żywo i w jakich obszarach poradnictwo związane z kształceniem z poziomu centralnego jest najbardziej potrzebne.

Punktem wyjścia stało się wspólne przekonanie, że **nie możemy pozwolić na obniżenie jakości kształcenia, a aktualna sytuacja nie może stać się usprawiedliwieniem do pójścia na kształceniową łatwiznę** (szczególnie pod szyldem wykorzystania nowoczesnych form pracy!). Wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę, że nie wszędzie poziom kształcenia jest zadowalający, a pozwolenie na przeprowadzenie dużej części zajęć online mogło wiązać się w przyszłości ze spadkiem zaangażowania kadry w opracowanie dobrego kursu. W efekcie może wpłynąć na jakość przygotowania instruktorów i kadry do pełnienia funkcji na danym poziomie. Z drugiej strony mieliśmy przekonanie, że zajęcia online, jeśli zostaną dobrze przygotowane jako interaktywny warsztat, mogą być wartością dodaną i będą dla drużynowych przykładem tego, jak można prowadzić zdalne zbiórki. Nie brakowało przecież środowisk, które zawiesiły działalność właśnie z powodu braku pomysłu na pracę zdalną. Wyodrębniliśmy więc po rozmowach trzy grupy kursów, które wymagały solidnego poradnictwa i w tym celu zebraliśmy praktyków kursów przewodnikowskich, drużynowych oraz podharcemistrzowskich do spisania dobrych praktyk, rekomendacji i pomysłów na formy realizacji zapisów płynących ze standardów kształcenia. Przyjęliśmy bowiem główne założenie, że **nie zmieniamy standardów, nie modyfikujemy w żaden sposób ich treści**. Kreatywnie podchodzimy natomiast do formy kursów, aby bezpiecznie, ale ciągle skutecznie,

przygotowywały one kadre do obowiązków wynikających z pełnienia służby na danej funkcji.

Warto jednak wspomnieć, że wszystkie grupy naszych kształceniowych ekspertów zauważyły w beznadziei pandemii pewną szansę na wzmocnienie funkcjonowania niektórych elementów metody harcerskiej w życiu grupy kursowej! Logiczne stało się, że po pierwszych sygnałach o złagodzeniu obostrzeń i zezwoleniu na spotkania zastępów – to właśnie one miały stać się podstawą budowania programu kursu. Nic odkrywczego, a jednak **w powstałym poradnictwie słowa „zastęp”, „samodzielność”, „zastępowy, opiekun zastępu kursowego” są najczęściej wymieniane i stanowią podstawę przedstawionego dalej materiału.** Co ciekawe, podczas webinaru Wydziału Pracy z Kadra, dotyczącego kształcenia w czasie pandemii (12 sierpnia 2020 r.), to właśnie te słowa–klucze zostały przez uczestników wskazane jako coś, co pozostanie im w pamięci po lekturze poradnika i rozmowie tamtego wieczoru.

Przechodząc do szczegółowych zapisów – we wstępie do rekomendacji nakreślono możliwość organizacji form ciągłych bądź weekendowych bez nocowania oraz doprecyzowano, co autorzy rozumieją przez zapis zajęć online (zakres e-learningu pozostaje niezmienny w stosunku do obowiązujących standardów kursów). W ogólnych wskazówkach **podkreślono potrzebę precyzyjnego doboru komendy kursu oraz określono zadania członków komendy, tak by maksymalnie ograniczyć zaangażowanie kadry zewnętrznej.** Znalazły się tam rekomendacje dotyczące doboru zastępów i zastępowych, by z jednej strony położyć duży nacisk na zachowanie zasad bezpieczeństwa, z drugiej zaś wzmocnić w przyszłości budowę instruktorskich

wspólnot lokalnych oraz by – w przypadku ograniczenia możliwości działania – spotkania zastępów kursowych złożonych z osób mieszkających w pobliżu mogły zrealizować część treści i tym samym by proces kształcenia mógł być kontynuowany. Wreszcie **podkreślono wagę właściwej jakości, jasnego i stałego kontaktu z uczestnikami kursu,** aby nie było wątpliwości co do zasad ukończenia kursu, żeby informacja zwrotna była udzielana na bieżąco, a zadania podsumowywane w zastępach. Wydaje się więc, że te rekomendacje, jak już wspomniałam powyżej, rewolucji nie wprowadziły – podkreśliły natomiast dobre praktyki przygotowania uczestników kursu do określonej funkcji bądź stopnia.

Szczegółowe rekomendacje dotyczące kursów przewodnikowskich dopuściły możliwość wprowadzenia 8 godzin kształcenia zdalnego, a więc wykorzystania narzędzi MS Teams do internetowej interakcji z uczestnikami. **Podkreślono tutaj rolę dobrego wybrania zastępowego/opiekuna zastępu kursowego,** tak by w przypadku organizowania kursu w większości jako samodzielnych zajęć w zastępach nie było wątpliwości co do kompetencji osoby odpowiedzialnej za dany blok. Nie zmieniło się zrealizowanie zadań służby w trakcie kursu, natomiast zgodnie z zasadami bezpieczeństwa zarekomendowano inny jej charakter (bardziej niż na rzecz drugiego człowieka – na rzecz przyrody, aby uniknąć interakcji z osobami z zewnątrz). Kursy organizowane bez nocowania powinny mieć przemyślany logiczny ciąg zajęć, aby presja czasu nie wpłynęła na niezbędne elementy cykli zajęciowych.

Kursy drużynowych w dużej części powielają zapisy rekomendacji dotyczących kursów przewod-

nikowskich, rozszerzając je o opis modeli pracy kursu oraz obowiązkowe elementy życia drużyny kursowej. I tak **idealną konstrukcją pracy kursu na czas pandemii jest połączenie co najmniej jednego biwaku całej drużyny kursowej, organizowanego na łonie natury, z pracą indywidualną z uczestnikami nad wyzwaniami związanymi z ich pracą w gromadach i drużynach**. Ważnym elementem jest także nauczenie uczestników współpracy w ramach namiestnictwa/zespołu metodycznego hufca lub chorągwi, aby w przyszłości zapewnić wsparcie kursantom w działaniu po ukończeniu formy kształceniowej (pośrednio też wzmocnić lokalne wspólnoty instruktorskie i zachować wszystkie zasady bezpieczeństwa obowiązujące na kursie). **Służba, elementy wędrowki oraz uczenie w działaniu zostały określone jako obowiązkowe elementy kursu**. Zarekomendowano wykonywanie ich zarówno indywidualne, jak i w zastępach, dzięki temu nie ma obawy, że nie da się zrealizować tych elementów w przypadku zaostrzenia obrotów. Autorzy rekomendacji dotyczących tych form kursowych mocno akcentują dbałość o zachowanie poziomu kształcenia drużynowych (jest to bardzo istotne, aby potem móc przełożyć tę postawę na pracę w jednostkach!) oraz postawienie na silną współpracę z osobami odpowiedzialnymi za wsparcie drużynowych w działaniu, czy to przez zaangażowanie namiestników/osób odpowiedzialnych za pracę metodyczną jako zastępowych zastępów kursowych, czy też indywidualne wspieranie absolwentów kursów w trakcie pracy śródrocznej przez instruktorów odpowiadających za wsparcie metodyczne.

Dla organizatorów kursów podharcemistrzowskich **zarekomendowano organizację i prowadzenie zajęć przede wszystkim samodzielnie w zastępach**

– tutaj aż 2/3 czasu możliwe jest do przeprowadzenia bez angażowania całej drużyny kursowej. Trzeba zaznaczyć, że zapis ten podkreśla konieczność niezwykle starannego dobrania zastępowych/opiekunów zastępów i daje możliwość zmiany decyzji co do podziału zadań drużyny i zastępów kursowych, jeśli po zakończonej rekrutacji poziom instruktorskiej samodzielności uczestników może takiego podziału nie udźwignąć. **Indywidualne podejście, dbałość o samodzielność i praca w zastępach najlepiej charakteryzują założenia organizacyjne rekomendacji dla tego poziomu kursów**. Zespół ekspertów nie wyobrażał sobie dodania do e-learningu jakichkolwiek zajęć online z pomocą np. MS Teams. Wydaje się więc, że ideałem byłby kurs ciągły, na łonie natury, oparty na refleksyjnej i samodzielnej pracy zastępów.

Podsumowując, rekomendacje, co należy podkreślić, nie stanowią rewolucji, a tak naprawdę są zbiorem dobrych praktyk kształceniowych. Nie stawiają nas, kadry kształcącej w sytuacji wyboru między jakością a koniecznością ciągłego szkolenia do stopnia i najważniejszej funkcji – drużynowego. Wzmacniają, co być może zaskakuje pozytywnością podejścia, kształcenie w działaniu, pracę indywidualną oraz w małych grupach – czyli kwestie, które z dużym prawdopodobieństwem powinny zostać z nami na stałe jako filary rzetelnego przygotowania do stopnia i funkcji.

HM. MAŁGORZATA SOCHACKA

ZASTĘPCZYNI KOMENDANTKI
CENTRALNEJ SZKOŁY INSTRUKTORSKIEJ

WSPÓŁPRACA: HM. MARCIN MIŁKO
SZEFEK ZKK HUFCA WARSZAWA-PRAGA-PÓLNOĆ

**Rekomendacja
dla kursów przewodnikowskich,
drużynowych i podharcemistrzowskich
organizowanych w okresie epidemii COVID-19**





SZTUKA KOCHANIA

Ten obóz zorganizowaliśmy nad jeziorem Łaśniady – pięknym i dużym akwenem niedaleko Elku. Normalny obóz szczeru starszoharcerskiego. Działo się na nim wiele – ja z niego najlepiej zapamiętałem zabawę w przygody Odyseusza. Oczywiście nie podróżowaliśmy dziesięć lat, lecz tylko jeden pełny dzień. Od śniadania, gdy byliśmy w okolicach Troi, przez obiad – czy wydawała nam go Kirke? – aż do kolacji już na Itace. Byliśmy załogą, ale w odpowiednich momentach wcielaliśmy się w postacie, które akurat uczestniczyły w kolejnej przygodzie. Niektóre sceny musieliśmy nieco ocenzurować, bo fragmentów erotycznych w sposób dosłowny nie inscenizowaliśmy. Ale syreny śpiewały ślicznie, Posejdon mógł wykazać się ogromnym gniewem, a Cyklop stracił swe oko. Zalotników na Itace było kilku, ale Penelopa była wierna swemu od lat niewidzianemu mężowi.

Tak, to zapamiętałem ja – komendant. Ale moi harcerze być może tę zabawę zapamiętali, lecz wydaje mi się, że znacznie lepiej utkwiły im w pamięci popołudniowe lektury druha W. Druh ów (dziś jeden z bardziej znaczących polskich biznesmenów) zdobył świeżo wydaną lekturę. Najbardziej pożądaną w Polsce tego lata książkę – „Sztukę kochania” Michaliny Wisłockiej. – No też, taka ramota – pomyślą młodzi czytelnicy niniejszego felietonu. – Jest co zapamiętywać??? – Otóż tak. Młodzież mogła sobie przeczytać w tamtych czasach małą broszurę naszego druha prof. hm. Andrzeja Jaczewskiego „O czym każdy chłopiec wiedzieć powinien”, wydawaną w dużych nakładach (podobne wydawnictwo było dla dziewcząt). I tyle. Skromne, delikatne, ostrożne uświadamianie trzynastolatków. A nasi licealiści nie mieli dla siebie żadnej lektury, naprawdę żadnej. Książka Wisłockiej to było odkrycie i prawdziwa sensacja.

Tu dygresja nauczyciela – polonisty. Jak śmieszyć dziś musi młodych czytelników lub widzów zachowanie Edka – jednego z bohaterów „Tanga” Sławomira Mrożka, który zafascynowany jest obrazkami z podręcznika anatomii. Tak, przecież nagiego ludzkiego ciała w latach sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych XX wieku nigdzie nie pokazywano. Chyba że w zagranicznych kolorowych czasopismach do dziś zwanych „świerszczykami”.

Lektura „Sztuki kochania” była sensacją. Bo to było autentyczne uświadamianie młodzieży, i to zbiorowe. Nie, nie wszyscy wysłuchiwali druha W. Przecież nie wszyscy chcieli. Było normalnie.

Dlaczego o takim drobnym wydarzeniu z obozu nad Łaśniadami piszę? Bo pewnie dziś po takim obozie, gdy wszyscy jesteśmy nowocześniejsi, gdy od tamtych czasów upłynęło ponad 30 lat, gdy mamy Internet, telefony komórkowe i wszelkie możliwości zdobywania i przesyłania informacji, przyszedłby do mnie jakiś rodzic i zakomunikowałby, że sobie nie życzy i że w harcerstwie tak pracować nie można. Bo dziś to rodzice mają ze swoimi dziećmi czytać Wisłocką. I harcerstwu od tego tematu wara. Taką mamy tę nowoczesność.

HM. ADAM CZERTWERTYŃSKI

Odzież i akcesoria dla twojej drużyny



Bluzy



Polary,
kurtki,
softshelle



Koszulki,
polo



Naszywki,
plakietki



Kubki,
butelki,
termosy



Projekty
graficzne



Suwaki
do chust



Przypinki



Chusty



Smycze



Czapki



Plakaty



W drewnie



Notesy

Zainteresowany? Napisz do nas na koszulki@scouties.pl, [facebooku](#) lub [instagramie](#).

Nie znalazłeś swojego produktu? Daj znać, przygotujemy go specjalnie dla Ciebie!

Odwiedź nasz sklep internetowy



scouties.pl

facebook.com/scoutiesclothing

instagram.com/scouties.pl

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ
REKLAMA@CZUWAJ.PL

	NASZYWKI I PLAKIETKI HARCERSKIE		
		HARCERSKIE KANGURKI I POLARY Z HAFTEM	
			KOSZULKI Z NADRUKIEM
	HARCERSKIE WARSZTATY KOSZULKOWE HAL 2019	PRACOWNIA HAFTU I NADRUKÓW DLA HARCERZY www.dzikikot.pl 601 580 312	

REDAKTOR NACZELNY:
hm. Grzegorz Catek
naczelnny@czuwaj.pl
501 GCALEK

**ZASTĘPCY
REDAKTORA NACZELNEGO:**
hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl
hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

KONTAKT Z REDAKCJĄ:
ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa
czuwaj@zhp.pl
twitter.com/CzuwajZHP
ew. telefon: 22 33 90 759



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:
hm. Lucyna Czechowska
hm. Rafał Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Hanna Musur-Bzdak
hm. Tadeusz Perzanowski
hm. Ryszard Polaszewski
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła

WYDAWCA:
Główna Kwatera ZHP

KONTO DO WPLĄT NA PRENUMERATĘ:
4 Żywioty sp. z o.o.
55 1140 1010 0000 5397 6800 1002

ZDJĘCIA W NUMERZE:
Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,
pozostałe – wg podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiuścacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów. Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!

ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO

HUFIEC
KONIN
IM. SZARYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637
www.pobierowo.konin.zhp.pl
www.konin.zhp.pl konin@zhp.wlkp.pl

NAKLAD:
600 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)

Zamawiając chusty, należy podać:



ZAMAWIAJ NA
zamowienia@4zywioly.pl

Zamówienia przyjmowane są od 10 sztuk. Liczba chust dwukolorowych musi być parzysta.
Przybliżone ceny chust to: dwukolorowa - 8,50 zł, lamówka - 10 zł, skautowa - 12 zł (ceny brutto).
Chusty z haftem i nadrukiem wyceniane są indywidualnie.